Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 91. — ROK XXXVIII

PIĄTEK

3 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W czem są lepsi?

PP. STAPIŃSKI I MORACZEWSKI.

Nasza polska sanacja tem się m. in. różni od innych ruchów antyparlamentarnych Europy, że koniecznie chce być blisko „ludu“ i mieć w nim oparcie... Dlatego to uściełiła sobie gniaździko w „Stronnictwie Chłopskiem“ p. Dąbskiego. Dlatego odłamała jedno skrzydło z pp. Moraczewskim i Jaworowskim na czele od PPS. Pomysł był niezły; za to wykonanie niżej krytyki. „Jaczejka“ w „Stronnictwie Chłopskiem“ miała sprowadzić tę partję na podwórko sanacji, żeby z czasem umożliwić powstanie wielkiego obozu chłopskiego „pod wodzą Marszałka“, do czego wzdycha od pięciu lat p. Stapiński. A zaś pp. Moraczewski i Jaworowski byli predestynowani do zwalczania PPS. i do stworzenia nowej partji socjalistycznej na jej gruzach. „Naród od pługa i ten od kilofa“, — wszystko pod sztandarem sanacji.

Pokazało się jednak, że łatwiej o pomysł, niż o wykonanie. Jaczejka sanacyjna w „Stronnictwie Chłopskiem“ okazała się bezsilną, za co został p. Dąbski ukarany, a zaś pp. Moraczewski i Jaworowski zdążyli doszczętnie skompromitować „Frakcję Rewolucyjną“ jeszcze, zanim ją poza warszawskie rogatki puścili. Sanacja ujrzała się zmuszoną schować — chcąc nie chcąc — firmę „Frakcji Rewolucyjnej“ do lamusa osobliwości, a w jej miejsce już w łonie BB., nie poza nim, stworzyć „grupę robotniczą“. Musiała także pożegnać jaczejkę w „Stronnictwie Chłopskiem“, a zadowolić się powołaniem „grupy ludowej“ w BB. do życia.

Zdaje się jednak, że się na tych historjach nie wyczerpie pomysłowość i ruchliwość sanacji, i że niejeden jeszcze przeżyjemy, podobny do tamtych, epizod z walki sanacji o — — — „dusze ludu“.

Oto, kiedy zjednoczenie ludowe stało się faktem dokonanym, doniosły pisma warszawskie, że się w Warszawie w kołach rządowych pojawił „mistrz nad mistrze“ w „łapichłopstwie“, p. Jan Stapiński. Nie bez przyczyny upatrywano w tem jego wystąpieniu gotowość do ofiarowania usług w organizowaniu sanacyjnego stronnictwa chłopskiego. Albowiem w parę dni potem sam p. Jan uderzył w dzwon na trwogę w swoim „Przyjacielu Ludu“ z powodu — dokonanego „zjednoczenia ludowego“, — odsądził je od czci i od wiary za to, że staje na gruncie konkordatu i lud oddaje w niewolę kleru, — i wreszcie zapowiedział organizowanie mas ludowych w organizacji antyklerykalnej pod „sztandarami p. marsz. Piłsudskiego“.

Lecz i drugi z „rycerzy bez skazy“ w obozie sanacji, p. Jędrzej Moraczewski ruszył do roboty. Wydał bowiem — jak donosi „Naprzód“ — broszurkę, orędzie do „klas pracujących“, w której otwiera swe gorące serce, użala się nad niedolą mas robotniczych i zaradzić jej chce.

Przyczyną nędzy tych mas według p. Moraczewskiego jest „rozbicie ruchu zawodowego“ (11 organizacyj, w czem sześć sanacyjnych). Trzeba więc „zjednoczyć“ ruch zawodowy. A ponieważ to się nie da ze względu na „partyjny“ charakter szeregu tych związków, więc nie pozostaje nic innego, jak rozbudowa istniejących już związków p. Moraczewskiego.

Doskonale! Ale cóż zrobić z p. Jaworowskim, który także przecież ma swoje związki „klasowe“ w Warszawie?

P. Moraczewski stracił sentyment dla tego swojego wczoraj jeszcze przyjaciela. „Taki typowy bałaguła“, umysłowość i etyka z 17-go wieku, pisze o nim p. Jędrzej, choć bałagulstwo było wykwitem pierwszej połowy wieku 19-go... Więc i Jaworowskiego zlikwidować, aby na gruzach polskiego robotniczego ruchu zbudować nowy „apolityczny“ obóz „klasy robotniczej“.

Nie byłoby w tem żadnego większego niebezpieczeństwa dla naszych mas ludowych. Ani p. Stapiński, ani p. Moraczewski nie są dziś ludźmi, którzyby sami zdołali wywołać jakiś większy ruch w tych masach. Trzebaby się było ich jednak lękać, gdyby za nimi stały czynniki rządowe i gdyby im chciały użyczać pomocy w tej destrukcyjnej robocie, do której się obydwaj „wodzowie ludu“ palą.

Nie jesteśmy entuzjastami tej pracy politycznej, którą dotąd prowadziły chłopskie stronnictwa na wsi, a „Wyzwolenie“ i „Stronnictwo Chłopskie“ zwalczaliśmy tu na tych łamach najostrzej. Niechże nam jednak wytłómaczy ktoś z kierowników sanacji, w czem lepszym od p. Dąbskiego ma być p. Jan Stapiński?... Staliśmy w najostrzejszej walce z obozem socjalistycznym. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, dlaczego lepszym ma być p. Moraczewski od p. Żuławskiego? Pytania te, o ile mi wiadomo, budzą się i w szerszych kołach społeczeństwa... Chcielibyśmy kiedyś usłyszeć odpowiedź na nie, choćby w jednym z wywiadów p. marszałka, który na Maderze zdołał zapewne „przemyśleć“ niejeden problem do końca!

W. Z.

Kardynał Hlond udekorowany krzyżem maltańskim.

Poznań (PAT). Namiestnik zakonu maltańskiego przesłał ks. kardynałowi Hlondowi wielki krzyż honorowy „Baliwa“. Bullę nominacyjną i odznakę orderu doręczył ks. prymasowi Bohdan Hutten-Czapski, prezes związku polskich Kawalerów maltańskich.

ARTYŚCI WARSZAWSKICH SCEN MIEJSKICH PRZECIW POŁĄCZENIU Z SZYFMANOWSKIEMI.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.). Dziś w godzinach południowych odbyło się zebranie artystów scen miejskich, którzy wyrazili **protest przeciwko zamiarowi przekształcenia teatrów miejskich w prywatną spółkę akcyjną i połączenie ich z teatrami szyfmanowskiemi.**

NIE PALIĆ W PIECU BENZYNĄ!

Lwów (PAT). Wczoraj żona adwokata Głuszkiewicza, mając zamiar napalić w piecu, polała węgiel benzyną. **Nastąpił wybuch.** Głuszkiewiczowa bardzo silnie poparzoną, odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala, **gdzie w dwie godziny później zmarła.**

—X—

Bydgoszcz (PAT). Samochód osobowy, zakręcając w zbyt szybkiem tempie na skrzyżowaniu ulic w Więcborku, **wywrócił się, ulegając rozbiciu. Jedna osoba poniosła śmierć, dwie są ranne.**

—X—

Prasa francuska w dalszym ciągu przeciw „Anschlussowi“.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.) Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się głównie sprawą Anschlussu gospodarczego niemiecko-austrjackiego. Ani mowa Hendersona, ani wyjaśnienia Curtiusa nie zaspokoiły istniejących obaw. Mowę Hendersona interpretuje prasa w ten sposób, że sam fakt zawarcia Anschlussu niepokoi Anglję znacznie mniej, aniżeli nielojalność procedury praktykowanej przez Wiedeń i Berlin. Replika Curtiusa zręczna i umiarkowana w formie pozwala twierdzić apologetom zbliżenia francusko-niemieckiego, że **minister niemiecki cofa się na całej linji, więc wszystko w porządku.**

Ale najwybitniejsi publicyści Bernus, Bainville i Pertinax dzwonią obecnie na alarm więcej, niż kiedykolwiek, stwierdzając, że pod płaszczykiem formalnych ustępstw

dyplomacja niemiecka wytrwale dąży do celu,

gdyż przygotowuje generalną ofensywę przeciwko wszystkim traktatom powojennym. Nowe poruszenie wywołał fakt, że **Austrja już publicznie przyznaje prawo niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych do przemawiania w jej imieniu**, oraz okoliczność, że wicekanclerz Austrji nie wahał się podać do wiadomości, że przed upływem roku Węgry faktycznie przystąpią do unji celnej.

Niewątpliwie także Jugosławja, w której wpływy polityki niemieckiej szybko rosną, znajdzie się w obrębie tej unji celnej, wskutek czego **Czechosłowacja okrążona ze wszystkich stron będzie musiała skapitulować.** Niektóre pisma francuskie podnoszą, że realizując krok za krokiem marzenie stworzenia Mitteleuropy, **Berlin wcale nie zaniedbuje polityki zbliżenia z Sowietami**, z któremi aljans potrzebny jest Rzeszy głównie dla wzmocnienia pogotowia wojskowego. **Że rozumne głosy w sprawie Anschlussu można usłyszeć również także wśród socjalistów francuskich**, tego dowodzi artykuł bynajmniej nie Bluma, ale socjalisty najskrajniej usposobionego Żyromskiego, który we wtorkowej „Populaire“ stwierdzając bezcelowość przeciwstawiania się Anschlussowi **żąda od Niemiec uznania granic wschodnich Rzeszy i zawarcia Locarna wschodniego.**

Trudności w sfinalizowaniu układu flotowego.

Paryż, 2 kwietnia. Komisja zagraniczna Izby francuskiej zajmowała się wczoraj **kwestją rozbrojenia na morzu i austro-niemiecką unją celną.** Przewodniczący komisji Paul Boncour z okazji tej złożył sprawozdanie z ostatniej swoj rozmowy z Briandem o przyczynie **zwłoki w ostatecznem sformułowaniu układu morskiego. Wedle oświadczenia Brianda istnieją** pewne trudności w interpretacji pewnych **postanowień dotyczących kwestji uzupełnienia okrętów przestarzałego typu a specjalnie francuskich krążowników i kontrtorpedowców.** Następnie Boncour poinformował komisję o stanie rokowań dyplomatycznych w sprawie unji celnej. Komisja aprobowała kroki poczynione przez rząd francuski i wypowiedziała się **za oddaniem kwestji austro-niemieckiej pod obrady Ligi Narodów.**

1.150 osób zginęło w katastrofie trzęsienia ziemi.

Nowy Jork, 2 kwietnia. Wedle doniesień z Managui, dotychczas stwierdzona liczba zabitych podczas ostatniego trzęsienia ziemi wynosi 1150 osób. Akcja ratunkowa natrafia na wielkie trudności, ponieważ

wstrząsy się powtarzają,

wskutek czego walące się mury zagrażają bezpieczeństwu oddziałom ratowniczym. Z miasta ewakuowano przeszło 20 tysięcy rodzin, które ulokowano narazie w prymitywnych barakach i namiotach.

Pożar szaleje w dalszym ciągu.

M. i. spłonął doszczętnie budynek rządowy wraz ze wszystkiemi dokumentami i aktami państwowemi. Rozważana jest obecnie możliwość zupełnej ewakuacji Managui. „N. Y. Times“ donosi z Waszyngtonu, że z powodu trzęsienia ziemi rząd amerykański nosi się z zamiarem odstąpienia od planu budowy w Nikaragui kanału, łączącego ocean Atlantycki z oceanem Spokojnym.

Akcja pomocy

ofiarom katastrofy trzęsienia ziemi została zorganizowana na wielką skalę. Środki żywnościowe, zarówno jak i lekarstwa przybywają na miejsce katastrofy drogą kolejową. Kilka delegacyj Czerwonego Krzyża przybyło na miejsce katastrofy w aeroplanach. Zorganizowano również

liczne szpitale

na całej przestrzeni, dotkniętej trzęsieniem ziemi. Czynione są przygotowania do pogrzebania ofiar w wielkich, wspólnych mogiłach. Setki ofiar będą pochowane bez stwierdzenia ich tożsamości. Jednocześnie przygotowywane są już plany odbudowy zrujnowanego miasta, które w przyszłości ma posiadać charakter najbardziej współczesny.

Będą radzić nad usunięciem kryzysu węglowego.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.). W dniach od 8 do 10 odbędzie się w Brukseli posiedzenie egzekutywy międzynarodówki górniczej, celem zastanowienia się nad sposobami **opanowania kryzysu w przemyśle górniczym**, który zwłaszcza w ostatnich czasach przybrał we wszystkich krajach rozmiary katastrofalne. Rozważony **będzie projekt Międzynarodowego Biura Pracy zawarcia konwencji węglowej.**

O czem piszą inni ?...

Od Torunia do Warszawy.

Jeszcze dotąd nie jest prasa rządowa zorjentowana, co począć z „Anschlussem“ gospodarczym... Dzienniki sanacyjne z ziem zachodnich występują zdecydowanie przeciw umowie. **Im zaś dalej na Wschód, tem słabszy jest opór prasy rządowej przeciw niej.**

„Dzień Pomorski“ stawia groźne horoskopy, a na poparcie swych wywodów cytuje „Tempsa“:

„Jeśli popełni się błąd, iż nie zareaguje się natychmiast z całą konieczną energją przeciw usiłowaniom odbudowy bloku austro-niemieckiego w centrum Europy, wtenczas polityka pokoju oparta na poszanowaniu traktatów, znalazłaby się w niebezpieczeństwie“.

Również i „Czas“ podobnie:

„Umowa jest — pisze — skierowana przeciwko Francji i oczywiście **także przeciwko Polsce.** Niemcom chodzi o to, aby wpływy francuskie w Europie środkowej i wschodniej podkopać, a Polskę ekonomicznie odosobnić. Nie jest to plan oryginalny i nowy, ale uderza natarczywość, z jaką jest obecnie propagowany“.

Lekkomyślność i naiwność prasy sanacyjnej.

W Warszawie jednak ten przeciw-anschlussowy opór folguje, a dla „Gazety Polskiej“ istnieje tylko pytanie, czy „Anschluss“ gospodarczy sprzeciwia się istniejącym zobowiązaniom (traktat z St. Germain, protokół genewski)? I odpowiada:

„Zdawałoby się, że niema co do tego żadnych wątpliwości, jeśli w projekcie układu nie będą dokonane radykalne zmiany. Jest to zresztą **kwestja teoretyczno-prawnicza**“.

A już w Wilnie sanacja całkiem otwarcie popiera „Anschluss“. P. Wł. Studnicki znów zabiera głos w „Słowie“ i pisze:

„Konsekwencją Anschlussu musi być porozumienie gospodarcze środkowej Europy. Otóż za udział nasz w tem porozumieniu **będziemy mogli uzyskać gwarancję nienaruszalności naszego terytorjum tak na zachodzie, jak na wschodzie.**

Przeciwstawianie się państw europejskich Anschlussowi może tylko wywołać zbliżenie niemiecko-sowieckie. Prasa sowiecka bardzo zręcznie wyzyskuje sytuację wypowiadając się w obronie Anschlussu.

Nie sądzimy, żeby Anschluss, lub dzisiaj stojąca na porządku dziennym unja celna niemiecko-austrjacka znalazła sprzeciw nieprzezwyciężony w Europie. Tylko udzielenie znacznych kredytów ze strony Francji Niemcom i Austrji może na parę lat odsunąć tę sprawę, będącą **historyczną koniecznością**“.

Jak nazwać te wywody p. Studnickiego i jego naiwną wiarę w to, że za poparcie „Anschlussu“ Niemcy zagwarantują nam nasze granice?

P. Studnicki w czasie wojny.

Nie dziwimy się, że te i podobne wystąpienia p. Studnickiego skłoniły „Dziennik Bydgoski“ do pewnych przypomnień z czasu wojny.

„P. Studnicki — czytamy w „Dzienniku Bydgoskim“ — w czasie Wielkiej Wojny napisał haniebny artykuł o przyłożeniu polskiej ręki do skolonizowania i sprusaczenia bohaterskiej Wielkopolski i spiżowego Pomorza — w zamian za utworzone przez mocarstwa centralne kadłubowate Królestwo Polskie. P. Studnickiego osłania dziś protekcja sanacji — a duchowej gościny użycza mu wileńskie „Słowo“ p. Mackiewicza, bredzącego o posunięciu granicy polskiej dalej na wschód, co mogłoby kosztować utratę zachodnich kopców pomorskich“.

Projekt prawa małżeńskiego.

„Kurjer Poznański“ zajmuje się projektem prawa małżeńskiego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną. Z tego projektu wynika, że:

„1) zamierza się zaprowadzić śluby cywilne i to zdaje się **przymusowe** dla wszystkich obywateli;

2) **zezwala** się na obrzędy kościelne przed lub po akcie cywilnym;

3) sądownictwo w sprawach małżeńskich zastrzeżone jest wyłącznie państwu;

4) wprowadza się rozwody.

Radykalniejszej reformy komisja chyba nie mogła wymyślić.

To też, na uroczystej akademji z okazji tegorocznego Dnia Katolickiego, zaliczył ks. Kardynał-Prymas projekt ten do najbardziej radykalnych w świecie, wyrażając równocześnie nadzieję, że nie znajdzie się w Polsce rząd, którył taki projekt wniósł do Sejmu, ani Sejm, któryby go uchwalił“.

Projekt ten — konstatuje „Kurjer Poznański“ — koliduje z art. 114 konstytucji, który Kościołowi gwarantuje rządzenie się „własnemi prawami“, i z konkordatem.

Polskie echo listu bisk. Chomyszyna

Chrześcijańsko-demokratyczny tygodnik lwowski, „Głos Pracy“ podnosi znaczenie listu pasterskiego księdza biskupa Chomyszyna.

„Słowa jego śmiałe i męskie — pisze — witamy ze czcią, gdyż winny one to pokojowe współżycie ułatwić i rozwinąć, gdyż są wyrazem biskupa katolickiego i dobrego, a mądrego obywatela. Nie wątpię, że słowa ks. Biskupa mocno oddziałają na opinję w obozie ukraińskim, a napewno pięknem echem odbiją się w społeczeństwie polskiem. Wystąpienie ks. Biskupa może się stać w stosunkach polsko-ruskich początkiem nowej ery. Czy się to jednak stanie? — To rzecz inna“.

„Zwycięski komunikat“ min. przemysłu

Min. przemysłu i handlu wydało komunikat, który się kończy następującemi słowami:

„Min. Przemysłu i Handlu zawiadamia, iż rząd **w wyniku osiągniętych rezultatów** uznał swoją akcję w dziedzinie obniżenia cen artykułów przemysłowych **za ukończoną**“.

„ABC“ przypomniawszy dobrze znane rzeczy z temi „osiągniętemi rezultatami“, pisze:

„W tych warunkach jasną jest rzeczą, że dzisiejszy zwycięski komunikat o akcji zniżki cen należy uznać jedynie za objaw dobrego humoru i prima-aprilisowych nastrojów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu“.

Sanacja a mniejszości słowiańskie.

Przed paru dniami p. T. Hołówko znowu zabrał głos w sprawie stosunków polsko-ruskich. Tym razem nie w „Gazecie Polskiej“ lecz w „Dniu Polskim“, a to z racji listu otwartego p. K. Gordziałkowskiego, który go zachęcał do dalszych rokowań z Ukraińcami. P. Hołówko odpowiedział dość obszernie i niektóre sprawy potraktował szczerze.

Na uwagę zasługuje **potępienie t. zw. pacyfikacji.** Jeszcze niedawno rzucała się prasa sanacyjna na każdego, kto krytykował metody, jakich wtedy użyto, a oto teraz prezes Klubu B. B. pisze:

„Trudno, ale ani Ukraińcom akcja sabotażowa nie przynosi zaszczytu, ani państwu polskiemu nie przysparza splendoru akcja pacyfikacyjna, gdyż każda represja, nawet wymuszona koniecznością i na krótko zastosowana, świadczy o chorobie danej części organizmu państwowego“.

Zdaniem p. Hołówki właśnie akcja sabotażowa i „pacyfikacja“ wpłynęły na zmianę nastrojów w Małopolsce Wschodniej i dlatego oświadcza, że jest optymistą. Jest przekonany, że Polacy i Rusini w Małopolsce Wschodniej zaczynają rozumieć konieczność zgody.

„Bliźnięta siamscy z Małopolski Wschodniej, pisze p. Hołówko, zaczynają coraz lepiej rozumieć, że niema takiego chirurga, któryby podjąłby się operacji ich rozłączenia, zaś skazani na wieczne współżycie z sobą, zaczynają mieć już dość tych wzajemnych wymyślań synów i dokuczań, tembardziej, że ich rodzicom, to znaczy narodowi polskiemu i ukraińskiemu, bynajmniej ta wieczna walka i swary bliźniąt, nie trafia do przekonania, przeciwnie przeszkadza myśleć i mówić o rzeczach stokroć ciekawszych i poważniejszych aniżeli ta ich walka“.

P. Hołówko ma o tyle rację, że istotnie skutkiem akcji sabotażowej i pacyfikacji opinja polska żywiej się zainteresowała zagadnieniem stosunku do Rusinów. A list pasterski ks. biskupa Chomyszyna został w naszem społeczeństwie naogół życzliwie przyjęty i nawet te koła, które jeszcze przed rokiem zwalczały niemal zasadniczo wszelką myśl o zgodzie, teraz nie zgłosiły żadnych zasadniczych sprzeciwów. Obawiać się jednak należy, że w społeczeństwie ruskiem metody „pacyfikacji“ pogłębiły uczucia nienawiści i zemsty. Jeśli zaś jeszcze uwzględnimy szkody, jakie z tego powodu poniosła Polska na terenie międzynarodowym, jeśli uprzytomnimy sobie, jak przykra dyskusja czeka nas w Genewie, to trzeba będzie uznać „pacyfikację“ za wydarzenie ujemne i smutne. Ono zgody nie przyspieszy.

Mimo wszystko ma p. Hołówko słuszność pisząc, że my, Polacy, powinniśmy pierwsi wyciągnąć rękę do zgody chociażby dlatego, że w tej walce jesteśmy zwycięzcami.

Byłoby dobrze, gdyby pojednawcze oświadczenia z obu stron stworzyły pomost do zgody i gdyby się udało nareszcie stworzyć trwałe podstawy pokojowego współżycia. Czy się jednak uda, w to wolno powątpiewać. Obóz, który pozostaje w najostrzejszej walce z własnem społeczeństwom, który brutalnie depcze prawa i uczucia innych grup, nie jest najbardziej powołanym do wyrównania przeciwieństw narodowych. Tu przecież również potrzebny jest duch tolerancji, wyrozumiałości i umiejętności zrozumienia i uszanowania uczuć innych. Jakżeż to wszystko od metod sanacyjnych dalekie!

Przestrzeganie praworządności to pierwszy warunek polepszenia stosunków między narodem polskim a mniejszościami, zwłaszcza mniejszościami słowiańskiemi. W ramach obowiązującego ustawodawstwa, bez rozszerzania praw tych mniejszości, było i jest możliwem złagodzenie konfliktu, jaki zaistniał.

Nie jest pewnem, czy obóz sanacyjny w poszukiwaniu drogi do zgody chce pozostać na gruncie obowiązującego ustawodawstwa, czy też prawa mniejszości znacznie rozszerzyć w duchu ideologji „federacyjnej“. W każdym razie daje się nieraz zauważyć łączenie sprawy ukraińskiej w Polsce z przewidywaniami na temat przyszłości Ukrainy sowieckiej. Wobec tego nie zaszkodzi jeszcze raz stwierdzić, że powinniśmy układać nasz stosunek do mniejszości bez rachub na zmiany za naszą granicą wschodnią. Wszelkie niejasności pod tym względem odbijają się ujemnie na naszych stosunkach z Rosją. Jest ona, jak wiadomo, niesłychanie podejrzliwa i również obecnie widzi w próbach porozumienia polsko-ruskiego nic innego, jak tworzenie „frontu antysowieckiego“. List pasterski ks. biskupa Chomyszyna to w oświetleniu sowieckiem rzekomo jeden z etapów do „wyprawy krzyżowej“ przeciw Rosji. Polacy godzą się z Ukraińcami rzekomo poto, by wspólnie ruszyć na Kijów. Są to oczywiście brednie, ale nie powinniśmy im dawać najmniejszego pozoru słuszności.

P. Hołówko wysuwający się na kierownika polityki sanacyjnej wobec Rusinów jest tym samym, który w ub. roku ogłaszał programowe artykuły w sprawie Białorusinów. Na tem polu pięciolecie sanacyjne nie zaznaczyło się również żadnym wyraźnym postępem. Tu także sanacja dała dowody, że prowadzi politykę bez programową i niekonsekwentną. W r. 1927 zlikwidowano w sposób bardzo energiczny białoruską „Hromadę“, ale później uwolniono znaczną część skazanych i rozpoczęto popieranie białoruskiego ruchu kulturalnego. Że jednak stan rzeczy w tej części kresów nie budzi niepokoju, to tłumaczy się częściowo słabością ruchu narodowego wśród Białorusinów, a zarazem prześladowaniem tego ruchu na Białorusi sowieckiej, co ogromnie zmniejszyło sympatje ludu białoruskiego dla Rosji. W każdym razie i na tym terenie w ciągu 5 lat można było więcej zrobić dla utrwalenia naszej państwowości.

Mniejszości ruska i białoruska liczą razem prawie 7 miljonów głów, a więc stanowią więcej niż dwie trzecie ogółu mniejszości w Polsce. Pogodzenie tych mniejszości z państwem polskiem byłoby rzeczą bardzo doniosłą, ale wątpliwy, czy sanacja tego dokona.

S. S.

O dekrecie Kongregacji Oficjum w sprawie wychowania.

W sprawie niedawno ogłoszonego dekretu św. Oficjum o wychowaniu seksualnem, uświadamianiu i eugenice, występuje „Osservatore Romano“ (dnia 9 marca) z obszernym artykułem, omawiającym słuszność negatywnego stanowiska św. Oficjum w stosunku do dzisiejszych metod wychowawczych. Walka ze zmysłowością musi być prowadzona tylko w drodze pośredniej. Metody tu muszą być podobne do homerowskiej opowieści o Ulisesie i syrenach: jedyną radą zakleić woskiem uszy. Odezwanie się jednego ze świętych: **w walce ze zmysłami zwyciężają tchórze — i dziś ma pełne znaczenie.** Przykładem tego był **Luigi Gonzaga**, a w naszych czasach — **Contardo Ferrini.** Słuszne też są i dziś wskazówki w tej mierze współczesnego św. Karolowi Boromeuszowi kard. Silvio Antoniano w jego ciągle jeszcze aktualnej książce „O wychowaniu chrześcijańskiem“. Nie trzeba bowiem zapominać, że słabi jesteśmy przez grzech pierworodny, a o tem zdają się zapominać nawet pisarze chrześcijańscy. Próżnem i niebezpiecznem jest łudzić się. Nie można igrać z niebezpieczeństwami i zasadzkami, w które wpadają nawet wielcy. (KAP.).

Stan katolicyzmu w Prusach Wschodnich.

Na podstawie statystyki z 16 czerwca 1925 r., ogólna liczba mieszkańców Prus Wschodnich wynosi **2,256.349.** Jak wiadomo, zachodnie i południowe dzielnice Rzeszy są w przeważającej większości katolickie, natomiast dzielnice wschodnie mają większość protestancką. W Prusach Wschodnich protestanci stanowią obecnie 81.7% ogółu mieszkańców, w roku 1910 stanowili 82.2%, a w okresie od 1871 do 1910 r. — 86.1%.

Katolików w roku 1910 było tam 16.2% a w 15 lat później 15%. Zmniejszenie to tłómaczy się głównie emigracją Polaków katolickich na Pomorze polskie. Podobnie, jak we wszystkich wielkich miastach niemieckich, również w Królewcu oraz jego okręgu daje się zauważyć **powolny przyrost bezwyznaniowców.** W roku 1910 Prusy Wschodnie miały ich 2.011, a w r. 1925 — 8.495. (KAP.).

Z Pabjanic.

Protest przeciw zamachowi żydostwa na spoczynek niedzielny.

W dniu 29 marca w sali „Domu Katolickiego“, odbyło się zebranie przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła i szerszego społeczeństwa pabjanickiego, **celem zaprotestowania przeciw grożącemu atakowi na niedzielę chrześcijańską.** Zebranie zagaił X. Proboszcz L. Petrzyk, poczem prelegent p. Kwiatkowski, kupiec z Łodzi nakreślił systematyczną i celową dążność żydów do zawładnięcia całym światem i scharakteryzował ich stale wrogie stanowisko wobec Polaków. Następny mówca X. Proboszcz zaznaczył, że przed wojną nasi wrogowie usiłowali wydrzeć nam wszystko i wartości duchowe i materjalne, a dążąc do osłabienia ekonomicznego naszego społeczeństwa, choćby **na korzyść żydów, pozwalali na otwieranie sklepów w niedzielę.** Jedną z jasnych zdobyczy niepodległości było wywalczenie niedzielnego spoczynku. Niedziela jest to dzień święty, dzień myśli innych i dążeń niecodziennych, więc temu nastrojowi wewnętrznemu jednostek **musi odpowiadać świąteczna szata życia publicznego.** Tymczasem otwieranie sklepów równa niedzielę z powszednim dniem. Niedziela nakłada pewne obowiązki z przekonań religijnych płynące, przytem każe wypocząć. Czyż to będzie możliwe dla tych rzesz kupców i ich pracowników, jeśli kilka godzin otwierane będą sklepy najpierw żydowskie, a potem dla zrównoważenia konkurencji i chrześcijańskie?

Żądanie żydowskie to policzek wymierzony poczuciu religijnemu chrześcijan. Jak żydzi obserwują sobotę? Jak w miastach gdzie ich większość, w sobotę cisza świąteczna zalega ulice, żyd w szabat nie będzie podróżował, nie weźmie pieniądza do ręki, — ale chrześcijanin może zrezygnować ze swych przekonań i nakazów religijnych, bo dla niego religja to błahostka? Czyż to nie ubliżające w największym stopniu?

Nasz interes narodowy każe wszelkiemi środkami przeciwstawiać się temu bezczelnemu żądaniu żydostwa. Żydzi zawojowali zupełnie nasz handel (na 100 kupców wypada 90 żydów), nasz przemysł, prasę, zawody wolne. Teraz zaatakowali niedziele i święta chrześć., by móc się jeszcze więcej panoszyć: okazać, że to ich kraj, że nas już zupełnie mają w swych kieszeniach, że to w niedalekiej już przyszłości nie Polska, ale Judeo-Polonja.

Przemawiał nadto p. Jankiewicz, zaznaczając, że tego rodzaju żądanie żydów możliwe jest w Polsce jedynie i świadczy o niepojętej arogancji żydowskiej. Przebywał jakiś czas w Ameryce Północ., gdzie niedziela jest faktycznie nietykalnym dniem wypoczynkowem. Czemuż tam nie stawiają żydzi tego rodzaju żądań, przecież w samym Nowym Jorku jest ich około półtora miljona?

Po wyczerpaniu referatów p. Kneblewski odczytał nast. **rezolucję:**

Kupcy, rzemieślnicy i przedstawiciele całego społeczeństwa miasta Pabjanic stwierdzają, że 1) jako Polacy chrześcijanie stoją solidarnie na stanowisku utrzymania w handlu pełnej zasady świętowania niedzieli i chrześcijańskich świąt. 2) że **wkroczenie na drogę wyjątków od tej zasady prowadzić będzie do coraz dalszego gwałcenia jej w praktyce** i stworzy niebezpieczeństwo stopniowego uchylenia dla całego handlu obowiązku świętowania niedzieli. 3) wyrażając przekonanie, że sprawa powyższa nie będzie rozstrzygnięta przez miarodajne czynniki w Państwie wbrew zdecydowanej opinji całego polskiego, chrześcijańskiego społeczeństwa“.

Rezolucję całe zebranie w liczbie około 700 osób jednomyślnie przyjęło. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono zebranie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej

Akcja G. Śląska na rzecz bezrobotnych.

Na G. Śląsku pojawiła się odezwa do wszystkich obywateli tamtejszych, podpisana przez Ks. Biskupa dr. Adamskiego, marsz. Sejmu Śl. K. Wolnego i wojewodę Grażyńskiego — z zawiadomieniem, że w najbliższym czasie zostanie powołany do życia **„Komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych"**, których na Śląsku jest obecnie **około 65 tysięcy.** Zadaniem tej organizacji będzie w pierwszej linji wynalezienie i zgromadzenie środków materjalnych na pomoc dla bezrobotnych. Środki te będzie zużywał ten Komitet dla zwiększenia sieci kuchni dla bezrobotnych i dla podniesienia ich jakości — dalej dla zorganizowania pomocy żywnościowej dla ludności bezrobotnej i dla otoczenia szczególną opieką młodzieży rodzin bezrobotnych.

Obciążenie dziatwy szkół powsz.

książkami i przyborami szkolnemi.

Celem zbadania stopnia obciążenia dziatwy szkół powszechnych książkami i przyborami szkolnemi, noszonemi codziennie do szkoły, przeprowadzono ostatnio **ważenie dzieci** w 19 u szkołach powszechnych wiejskich i w kilku szkołach miejskich. Ogółem zważono przybory szkolne 3.617-tu dzieci wiejskich i małomiasteczkowych. W wyniku przeprowadzonego badania ustalono, że **dziecko przeciętnie nosi do szkoły:** w oddziele I-ym — 0.53 kg., w oddziele II-gim — 0.72 kg., w oddz. III-cim 1.04 kg., w IV-tym — 1.23 kg.; w V-tym — 1.31 kg., w VI-ym — 1.03 kg., w VII-ym — 1.21 kg.

Według wieku **obciążenie przyborami szkolnemi ucznia** wynosi: 7 lat 0.5? kg, 8 lat — 0.53 kg., 9 lat — 0.65 kg., 10 lat — 0.86 kg., 11 lat — 0.99 kg., 12 lat — 1.08 kg. 13 lat — 1.16 kg., 14 lat — 1.09 kg.. 15 lat — 1.19 kg., 16 lat — 0.91 kg., 17 lat — 0 97 kg. i 18 lat — 1.87 kg.

Wstrząsający czyn oszalałej matki.

Przy placu Benedyktyńskim **we Lwowie** rozegrała się wczoraj w nocy krwawa tragedja. Niejaka Katarzyna Ptaszyńska, wdowa po drukarzu, **pod wpływem halucynacyj sennych zabiła śpiącego, 9-letniego swego synka Tadeusza,** przecinając mu nożem kuchennym krtań. Młodszy syn, 6-letni Janek obudzony ze snu, napadnięty przez matkę **bronił się rozpaczliwie,** zasłaniając rękami szyję i wzywając pomocy. W chwili gdy obłąkana, poprzecinawszy dziecku nożem palce, wbiła mu nóż w szyję nadbiegli domownicy, którzy obezwładnili chorą. Ciężko rannego Janka przewieziono do szpitala. **Ptaszyńską** aresztowano.

Uczniowie nie zamordowali nauczyciela.

Fałszywe zeznania przyczyną mylnych wieści.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o zagadkowem zamordowaniu **w Bełchatowie** profesora tamtejszej szkoły handlowej **ś. p. dr. Tadeusza Hućki** (a nie Chodźki, jak mylnie podano). Zbrodni tej mieli dopuścić się rzekomo dwaj uczniowie, których zaaresztowano.

Tak brzmiała pierwsza wiadomość o morderstwie na podstawie zeznań gospodyni zabitego, niejakiej Annszpergerowej. Tymczasem — jak donosi prasa warszawska — policja przeprowadzając śledztwo wykryła nowe, rewelacyjne szczegóły. Okazało się, że owi „uczniowie-mordercy" są niezręcznym wymysłem gospodyni, która następnie zmieniła zeznanie, twierdząc, że dr. Hućko chorował na serce i zmarł wskutek ataku.

Sekcja zwłok wykazała natomiast, że ś. p. dr. Hućko otrzymał **cios twardym przedmiotem w tył głowy, co spowodowało pęknięcie czaszki i wewnętrzny wylew krwi mózgu.** To było właściwą przyczyną zgonu. Przy przeglądaniu rzeczy i ubrania zmarłego stwierdzono brak portfelu oraz cennego złotego zegarka. W wyniku poszukiwań **znaleziono zegarek, ukryty w bieliźnie Annszpergerowej,** portfelu zaś z gotówką narazie nie udało się odnaleźć.

Zapytana Annszpergerowa, dlaczego zabrała zegarek bez wiedzy policji i sędziego, **twierdziła uporczywie, że zmarły przybył do domu powalany błotem i że nie miał przy sobie zegarka ani portfelu.**

Zachodzi przypuszczenie, że **dr. Hućko padł z ręki drabów,** którzy widocznie byli dobrze obznajomieni z trybem życia zmarłego i wiedzieli, że nosi on stale przy sobie większą gotówkę.

Annszpergerową postawiono w stan oskarżenia o grabież. Ciąży również na niej podejrzenie, że działała wspólnie z niewykrytymi sprawcami.

Dr Hućko liczył lat 36. Urodził się w Małopolsce. Studja gimnazjalne oraz wydział filozoficzny ukończył w Krakowie.

Z Polski na Bałkany — samolotem.

Z warszawskiego portu lotniczego wystartował samolot „Lotu", wykonany całkowicie w kraju, w którym udali się do Bukaresztu, Sofji, Salonik i Aten członkowie delegacji lotniczej, celem przeprowadzenia rokowań z oficjalnemi sferami lotniczemi Rmunji. Bułgarji i Grecji w sprawie otwarcia nowych linij komunikacji powietrznej.

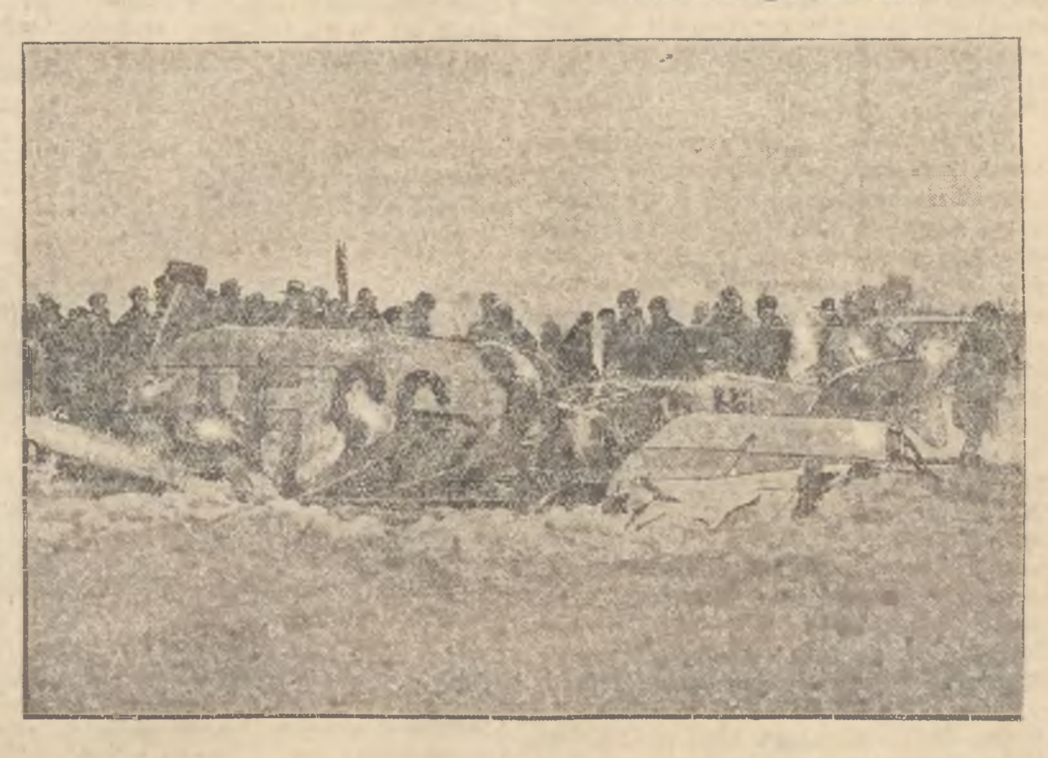
Policjanci w Stanach Zjednoczonych miljonerami

Rewelacje w prasie amerykańskiej o stosunkach w policji Nowego Jorku zwróciły wreszcie uwagę ministerstwa spraw wewnętrznych. **W szeregach bowiem policji szerzy się korupcja i łapownictwo bez granic.** A trzeba wiedzieć, że większość policjantów w Nowym Jorku pobiera od 2000 do 2400 dolarów rocznej pensji. **Policjanci posiadają wielkie majątki prywatne, ślicznie urządzone wille, własne limuzyny, srebra stołowe,** a w bankach nierzadko po 50—100 tysięcy dolarów.

Fakty te zostały **stwierdzone niedawno urzędowo.** — Najwyższe władze ministerstwa spraw wewnętrznych rozesłały tajny komunikat do dyrekcyj banków z prośbą o wymienienie sum, jakiemi rozporządzają policjanci, których nazwiska wymieniono w doniesieniach. Ponieważ sprawa była traktowana urzędowo i tajnie, dyrekcje były zmuszone dać odpowiedź. Wyniki rewizji były nadspodziewane: Wykryto, że **wielu policjantów na najniższych nawet stopniach posiada kapitały dochodzące do 100 tysięcy dolarów.** Drugą podobną ankietę skierowano do firm prywatnych w liczbie 900 i tu odpowiedzi dały wyniki sensacyjne.

Wobec tego rząd nosi się z myślą usunięcia po śledztwie wszystkich bogatych policjantów i zastąpienia ich siłami niesprzedajnemi, a chcącemi pracować. Sprzedajna policja amerykańska dorobiła się fortun na patrzeniu przez palce na przemytników zakazanego alkoholu i na tolerowaniu band przemytniczych, które są prawdziwą plagą miast amerykańskich.

Zderzenie samolotów w Helsingforsie.



W powietrzu jest dróg niezliczona ilość, a jednak zderzają się czasem skutkiem mgły lub ciemności aparaty komunikacyjne. Częstsze są katastrofy podczas popisów wojskowych. Oto dwa samoloty finlandzkie, które zderzyły się, a potem spadły obok siebie.

Czwarta w Polsce kobieta-sędzia.

W **Grodnie** rozpoczęła urzędowanie **pierwsza w apelacji wileńskiej** sędzia-kobieta pani Iwaszkiewiczowa. Jest to **czwarta nominacja kobiety na stanowisko sędziego w Polsce.** Dwie z nich rozpatrują wyłącznie sprawy nieletnich w Warszawie. Dwie zaś pozostałe wyrokują we wszystkich sprawach cywilnych i karnych.

Czy płk. Kostek Biernacki stanie przed sądem?

„Kurjer Lwowski" donosi z **Przemyśla,** że w dniu 28 marca br. odbyło się w tamtejszym sądzie wojskowym przed prokuratorem p. mjr. Michalskim pierwsze przesłuchanie członka Młodzieży Narodowej p. Kotlińskiego oraz całego szeregu świadków, w sprawie głośnego incydentu, jaki zdarzył się między p. Kotlińskim a płk. Kostkiem Biernackim podczas poświęcenia sztandaru 38 pp. w ubiegłym roku. Procesu, w którym płk. Kostek-Biernacki wystąpi w roli oskarżonego oczekują mieszkańcy Przemyśla z wielkiem zaciekawieniem.

Krwawy pojedynek dwóch sióstr

o mężczyznę.

Mieszkanki miasteczka **Kraśne** w Wileńszczyźnie, siostry: Janina i Helena Szczerbińskie zapłonęły gorącą miłością do jednego mężczyzny. Ubiegając się o jego względy, **znienawidziły się.** Zazdrość oślepiła obie do tego stopnia, że **zaczęły sobie grozić śmiercią.** Pogróżki, jak się okazało, nie był płonne. Onegdaj między siostrami wyniknęła kłótnia, która rychło zamieniła się w bójkę na noże. **Helena zadała Janinie śmiertelny cios.** Ofiara krwawej zazdrości zmarła po kilku godzinach, a potworną siostrobójczynię aresztowano.

DYWAN-UNIKAT Z XVIII-GO WIEKU.

Muzeum Narodowe **w Warszawie** wzbogaciło się o jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki tkackiej w Polsce Pozyskało mianowicie **dywan z końca 18-go stulecia z fabryki ówczesnej w Horochowie.** Dywan ten jest jedynym pozostałym po tej znakomitej fabryce egzemplarzem.

PRACA SPOŁECZNA NA WSI.

Z Wojaszówki (woj. lwowskie) piszą nam. że w tamtejszej parafji, liczącej pięć wsi, uruchomiono w b. r. dwa kursy kroju i cztery kursy kulinarne. Jeden z nich zakończono już w dniu 29 marca otwarciem wystawy kulinarnej pod kierunkiem p. dyr. Bohaczekowej. Kurs prowadziła instruktorka szkoły gosp. z Krakowa p. Hemplówna.

Niesławne echa likwidacji „Przedświtu"

B. organ sanacyjnej grupy socjalistów Moraczewskiego (BBS) **„Przedświt",** który, jak wiadomo, po wstrzymaniu mu „funduszów dyspozycyjnych" zakończył swój mizerny żywot, **przeprowadza obecnie likwidację swych długów.** Jak donoszą z Warszawy, administracja tego wydawnictwa **zaproponowała swoim dłużnikom osobliwe warunki uregulowania należności, ofiarując 10 procent należnych sum.**

Z całego świata.

Katolicki tydzień społeczny we Francji.

Tegoroczny francuski katolicki tydzień społeczny rozpocznie się 27 lipca i trwać będzie do 2 sierpnia. **Jako miejsce kongresu obrano** Milhuzę. Zasadniczym tematem obrad będzie „Duch chrześcijański w interesach". Na ten temat zgłoszono cały szereg referatów treści bardzo wyczerpującej i ujętych w pewne, stanowiące całość grupy. Oto dla przykładu kilka tematów: **moralność interesów, struktura ekonomiczna świata,** dynamizm i technika współczesnych interesów, wartość tradycyjnych zasad moralności katolickiej co do własności, ceny i użytkowania, **kryzysy giełdowe,** dumping **sowiecki** i wiele in. (KAP).

Prawie pół wieku w służbie trędowatych

W roku 1883 król Kalakaua prosił o przysłanie na wyspy Hawajskie misjonarzy katolickich. Odpowiadając na to wezwanie, jako pierwsza grupa przybyło do Honolulu ze Stanów Zjednoczonych A. P. **sześć sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka.** Ostatnia z nich, siostra Krescencja, zmarła w lutym rb. Cały prawie swój pobyt tutaj poświęciła pielęgnowaniu trędowatych, najpierw w Kakaako, później w Molokai. Dopiero w roku 1929 z powodu podeszłego wieku pracy tej zaniechała. (KAP).

Sowiety skasowały ferja świąteczne

Z pogranicza donoszą, że wszystkie **sowieckie szkoły publiczne otrzymały nakaz nieprzerywania zajęć szkolnych w czasie świąt Wielkiej Nocy.** Kierownicy szkół, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia. **będą bezzwłocznie pozbawieni** pracy. **Rodzice, którzy w dniach tych nie poślą dzieci do szkoły, poniosą karę.**

Przed Kongresem Eucharystycznym w Dublinie.

Jak wiadomo, w roku 1932 w miesiącu czerwcu ma się odbyć w Dublinie, stolicy Irlandji **trzydziesty pierwszy międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.** Lokalny komitet narodowy w Dublinie rozesłał już prowizoryczny, ramowy program tego kongresu. Rozesłał również zbiorek modlitw, które jako „krucjata modlitw" mają uprosić błogosławieństwo Boże dla Kongresu, a więc uprosić rozszerzenie i pogłębienie kultu Eucharystji.

Komitet dubliński przez swego dyrektora Mr. O'Reilly przestrzega, że sprawa pomieszczenia zagranicznych kongresistów na czas kongresu już dziś nie przedstawia się zbyt różowo. **Wszystkie niemal prywatne kwatery są już zamówione,** tak, że do dyspozycji pozostałyby tylko hotele i „camp'y", tj. ad hoc, prowizorycznie skonstruowane pomieszczenia, oraz namioty. W tym stanie rzeczy **wskazanem jest zamawianie kwater już teraz,** ryzykując co najwyżej cofnięcie zamówienia w ostatniej chwili w razie niemożności udania się na Kongres. Adres Komitetu w Dublinie następujący. Mr. O'Reilly, Directeur de l'organisation du Congres International Eucharistique, 8 Lower Abbey St., Dublin Ireland.

O prasę katolicką.

Przewodniczący wydziału prasowego „National Catholic Welfare Conference" w Stanach Zjednoczonych A. P., biskup Boyle, wydał niedawno do kleru amerykańskiego odezwę **o potrzebie prasy katolickiej.** W odezwie tej m. in. pisze: „Będzie nam brak prawdziwie po katolicku myślących ludzi dotąd, póki katolicy podlegać będą wpływom prasy niekatolickiej. **Mocne stanowisko katolików nie jest gwarancją, że wolni są oni od ataków.** Stanowisko to potrzebuje krzepiącego i uzdrawiającego wpływu katolickiej prawdy. W ten sposób pole akcji katolickiej najlepiej będzie przygotowane". (KAP).

Finlandja znosi prohibicję.

Obowiązujący od kilku lat system prohibicyjny w Finlandji **załamuje się coraz bardziej. Oto pod naciskiem opinji społecznej rząd** fiński wyłonił komisję studjów, która ma zbadać działalność zakazów prohibicyjnych i ostatecznie uchylić je. Nowy prezydent Svinhufvud, jak i kierownicze czynniki w Finlandji są **nieprzyjaciółmi prohibicji.** Rząd otrzymał ostatnio protest przeciwko prohibicji podpisany przez 100.000 ludzi. **Wśród podpisów jest około 40.000 kobiet.**

Koleje w Laplandji tępią renifery.

Na linjach kolejowych w Laplandji **padło w 1930 roku 1021 reniferów, przejechanych przez pociągi.** Mimo wszelkich środków ostrożności, przedsiębranych przez władze kolejowe na torach, przechodzących przez dziewicze lasy i góry Laplandji, nie zdołano uniknąć częstych zderzeń się pociągów ze stadami pasących się reniferów, które **ze szczególnem upodobaniem gromadzą się w pobliżu torów kolejowych.** W ciągu 1930 roku, władze kolejowe zmuszone były zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych odszkodowania za przejechane na śmierć zwierzęta.

Radjotelegraf w pociągu.

W pociągu pospiesznym Paryż—Havre został zainstalowany pierwszy radjotelegraf. Instalacja ta została wprowadzona tytułem próby, odniosła jednakże odrazu pełny sukces. Podróżny przez cały przeciąg jazdy nie traci kontaktu z biurem, czy domem, **radjotelegraf bowiem przystosowany jest zarówno do nadawania, jak i do odbioru depesz.** Na depesze wysyłane z drogi otrzymywano odpowiedź w ciągu 12 do 45 minut. Aby jednakże wysyłanie niepotrzebnych depesz nie było dla niektórych osób tylko miłą rozrywką w czasie podróży, **na depesze te nałożono dodatkową opłatę po 6 franków (przeszło 2 zł.) za słowo.**

ZGIŃ Z GŁODU ALBO OBETNIJ WARKOCZ.

Ciekawy zatarg miał miejsce w Wiedniu między tamtejszą ambasadą chińską, a jednym z aktorów, podróżującej trupy chińskiej. Akrobata wbrew przepisom urzędowym, nakazującym wszystkim Chińczykom obcinanie swych włosów, zachował swój **warkocz, którym posługiwał się w cyrku, wykonując różne ćwiczenia akrobatyczne, zawieszony na warkoczu.** Jednak gdy „buntownik" zgłosił się do ambasady z prośbą o przedłużenie paszportu, ambasada odmówiła, żądając, by akrobata zastosował się do rozporządzenia urzędowego.

Akrobata oświadczył z rozpaczą, że obcięcie warkocza pozbawia go wszelkich środków do egzystencji i prosił, by dozwolono mu nadal nosić długie włosy. Ambasador napisał ze swej strony do rządu, prosząc o instrukcje. Rząd chiński odpowiedział, że noszenie warkoczy stanowi **profanację żółtej rasy i z tego względu ma być surowo zabronione.** Zatem nieszczęśliwy artysta chiński, będący ofiarą nagłej ewolucji swego narodu, musiał opuścić Wiedeń.

—oOo—

Literatura, kino, teatr

Krakowscy literaci u Kuglina.

Pisaliśmy już swego czasu o akcji wydawniczej poznańskiego wydawcy **Jana Kuglina,** który bawi się w szlachetnego mecenasa, wydając w pięknej szacie zewnętrznej dzieła przeważnie młodych autorów; szkoda, że jednak zbyt bezkrytycznie ocenia poziom i wartość literacką tych dzieł, które nie dorastają przeważnie (z małemi wyjątkami) do pięknej szaty zewnętrznej. Jego „Bibljoteka 120“ (gdyż ma obejmować 120 tomików i każdy tomik bije się w 120 egzemplarzach) — otacza wydatną opieką literatów z Krakowa; dotychczas wydali tam: śp. M. Sewi „Pieczęcie“, M. Rusinek „Błękitna defilada“, M. Czuchnowski „Poranek goryczy“, J. Sztaudynger „Ballady poznańskie“; wkrótce wyjdą tomiki: M. Czuchnowskiego, T. Kudlińskiego, M. Niżyńskiego i M. Lisiewicza.

Znakomity żeglarz polski bohaterem dramatu.

S. Szpotański, powieściopisarz i dramaturg napisał ostatnio sztukę w 8 obrazach, osnutą na tle przygód wybitnego polskiego artylerzysty Krzysztofa Arciszewskiego. Imć Pan Krzysztof był nietylko doskonałym artylerzystą; był i żeglarzem niezwykłej miary, tak, że nazwano go „zdobywcą Brazylji“. To też jeden z obrazów będzie rozgrywał się na drugiej półkuli, inne zaś w Amsterdamie (Arciszewski służył we flocie holenderskiej) i w Polsce.

Zasługi prof. Balzera, laureata Warszawy.

Donieśliśmy niedawno o przyznaniu nagrody naukowej m. Warszawy wielkiemu uczonemu, **prof. Oswaldowi Balzerowi** ze Lwowa. W ten sposób została uczczona całożyciowa praca znakomitego historyka i prawnika. Nazwisko Balzera jest znane szerszemu ogółowi od r. 1904, kiedy to wygłosił on świetną **historyczno-prawniczą obronę praw polskich do Morskiego Oka** w słynnym sporze granicznym pomiędzy Polską a Węgrami.

Prof. Balzer obchodził w r. 1925 czterdziestolecie swej pracy naukowej.

Teatry moskiewskie szkołą propagandy bolszewizmu.

Rozbudowa ustroju komunistycznego posługuje się w swej propagandzie teatrem, literaturą i sztuką. W dziedzinach tych obowiązują ideologiczne schematy bolszewizmu.

Przypatrzmy się np. jak uprawia propagandę najciekawszy zresztą teatr moskiewski **Meyrholda.**

Sala jest obdarta i naga. Na scenie dekoracje zastępują drewniane parawany na kółkach, które przesuwają robotnicy na oczach publiczności. Wystawiany jest jakiś bigos, wymierzony przeciw Europie, sporządzony według projektu Iiji Erenburga, będący jednocześnie kinem, wiecem, cyrkiem, kabaretem, rewją, dramatem i satyrą. W 11 epizodach przez trzy godziny wykpiwa się starą Europę z jej parlamentaryzmem, dancingami i gadulstwem; specjalnie głupi i ordynarny epizod poświęca się Polsce i jej sprzymierzeńcom. Przez scenę przewalają się marynarze, krasnoarmiejcy, przedstawiciele różnych narodowości; komunistyczna propaganda łączy się z najnowszemi tanecznemi piosenkami; rewolucyjne apele recytowane są pod takt tanga; ryczą megafony, a na ekranie zjawia się olbrzymi portret Lenina i Stalina.

Tak odbywa się nowe „rewolucyjne“ widowisko teatralne w Moskwie.

Dwadzieścia miljonów zł. za plagjat.

Amerykańska autorka, pani Lewis oskarżyła o plagjat znakomitego dramaturga Ameryki, E. O. Neilla i towarzystwo teatralne, które wystawia jego utwory — o odszkodowanie w wysokości dwóch miljonów dolarów. Twierdzi ona, że osnowa nowej sztuki O Neilla wzięta jest z dawno wydanej powieści jej pióra.

Według wszelkich prawdopodobieństw, pani Lewis, to żona S. Lewisa, laureata Nobla. Za posądzenie o splagjowanie jej książki o Rosji, pisarz amerykański, T. Dreiser znieważył czynnie Lewisa.

Ruch wydawniczy.

Adams Herbert. TAJEMNICA DOMU ZA BRAMĄ KRÓLOWEJ. Powieść. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. P. 1930. Cena zł. 6.

Powieść detektywna, którą bez obawy wzruszeń czytać może nawet młodzież. Główną jej zaletą jest umiar w obrazowaniu sytuacyj i wysunięcie na plan pierwszy dwóch sympatycznych par: młodych małżonków i pozornie nie zgranych, ale sympatyzujących z sobą: olbrzyma Fila i nadobnej Enid. Rzecz kończy się wyjaśnieniem „Tajemnicy“ dzięki odwadze i wytrwałości głównego jej bohatera adwokata Haswella. I w tem leży moralna wartość utworu.

Grób Zbawiciela.

II.) Jak wyglądał grób Zbawiciela? Na podstawie Pisma św. i badań można tyle powiedzieć., że grób Jezusa był wykuty w skale, był dla jednej osoby, a nie grobowcem familijnym (Mt. 27. 60). co potwierdza Euzebjusz, który widział ten grób, przy jego odkryciu za Konstantyna (p. Mommert, Golgota u. d. hl. Grab. Lpzg. 1900), był to grób ławkowy lub korytowy, podobny do ławki wydrążonej w skale nieco pożłobionej — a nie grób wsuwalny. Magdalena bowiem „ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, gdzie były położone zwłoki Chrystusa — jednego u głowy, drugiego u nóg“ (Jan 20, 12); przy grobie zaś wsuwalnym byłaby tego rodzaju pozycja wykluczona. W grobie tym spoczywało ciało Jezusa owinięte w prześcieradło. Grób Jezusa składał się z trzech części: z przedsionka (atrium) od frontu otwartego. Przez niskie wąskie drzwi w tylnej ścianie zamykane kamieniem wielkim (św. Jan schylił się i spoglądnął w grób) wchodziło się do właściwej komory grobowej, t. j. czworokątnej przestrzeni z płaskim plafonem: tu był grób ławkowy (loculus, lectus), gdzie było złożone ciało Jezusa.

Cóż pozostało z grobu Jezusa? Mimo zburzenia Jerozolimy w r. 70 które jednak nie dotknęło grobu Zbawiciela — badania topograficzne Jerozolimy aż po dziś dzień nie zdołały w niczem zachwiać podania co do identyczności miejsca, czczonego od najdawniejszej starożytności chrześcijańskiej przez chrześcijan jako miejsce grobu Chrystusowego. Cześć ta utrzymywała się bez przerwy aż do drugiego zburzenia Jerozolimy za Hadrjana 136 r. Uległa ona tylko częściowemu zniszczeniu i znowu jako „Aelia Capitolina“ została odbudowaną. Podług Euzebjusza (Vita Constant. III., 25, 40) wystawili Rzymianie ku pohańbieniu tak żydów, jak chrześcijan dwie świątynie: jedną na górze Moriah (w miejsce świątyni) ku czci Jowisza — drugą na miejscu Grobu świętego ku czci fenickiej Wenery (Astarte). — Na ruinach znów tej ostatniej zbudował potem w r. 324 Konstantyn Kościół Grobu Świętego.

Ale zmieniło się nieco pierwotne położenie Grobu. Skała otaczająca komorę grobową uległa niwelacji aż do poziomu kościoła. W ten sposób izolowana skała, w której mieściła się sama komora grobowca, otrzymała kształt grobowego pomnika i została ozdobioną architektonicznie i obrazowo, i płytami srebrnemi (pozłacanemi) obłożoną. (Mommert l. c. 181 n.). — Przy zdobyciu Jerozolimy przez Persów 614 r. została skała grobowa narażoną na zniekształcenie, później jednak przez patrjarchę Modesta została podobnie jak Kalwarja, ochronnym murem (płaszczem) otoczoną. Cała skała grobowa, z wyjątkiem kamiennej ławy, na której spoczywało ciało P. Jezusa, została 29 września 1010 r. przez Hiarotha, gubernatora z Ramleh na rozkaz fanatycznego kalifa Hakima zniszczoną. Ława kamienna oparła się niszczącym czynnikom i wnet wzniosła się na miejscu, gdzie znajdowała się kuta w skale pieczara grobu Chrystusa kaplica grobowa z kamieni, która później 1555 r. została przez gwardjana franciszkańskiego klasztoru św Salwatora w Jerozolimie — Bonifacego z Raguzy — gruntownie odnowioną. Płyta marmurowa (z alabastru) pokrywająca kamienną ławę, została usuniętą, przyczem stwierdzono, że ze skały pierwotnej grobowej komory pozostała tylko resztka w powierzchni nieco zagłębiona na tem samem miejscu, gdzie był Grób Święty i że temsamem starodawna komora skalna zniknęła aż do fundamentów. Grecy na miejscu tej starej kaplicy, uszkodzonej pożarem 12-go października 1808 r., wystawili nową.

Synedryści zajeci aż do skonu Jezusa gorączkowo sprawą Jego zgładzenia, a potem upojeni triumfem z powodu Jego śmierci na krzyżu, nie pomyśleli odrazu o Jego zapowiedzi zmartwychwstania. Wieść jednak o zaszczytnym pogrzebie Jezusa, obudziła w nich podejrzenie, czy przypadkiem Jego zwolennicy nie zechcą wykraść ciała Ukrzyżowanego i dlatego jeszcze wczas rano pospieszyli do Piłata z prośbą, aby rozkazał strzec Grobu Jezusa aż do trzeciego dnia, t. j. do dnia, w którym Jezus zapowiedział swe zmartwychwstanie. Lecz Piłat zrażony do reszty, odrzekł niecierpliwie: „Macie straż, strzeżcie, jak umiecie“. Oni zaś — mówi Ewangelja — odeszli a opieczętowawszy kamień, obstawili go strażą“.

Na nic się jednak zdały te wszystkie ostrożności. Jak światłość gwałtowna rozdziera ciemności — jak świętość i sprawiedliwość zwycięża moc fizyczną, potęgę zła — tak Chrystus, światłość świata, zwycięzca grzechu i śmierci przeniknął w swem przez Zmartwychpowstanie uwielbionem ciele kamienne zapory grobowe bez naruszenia pieczęci — powstał żywy i nigdy nieumierający, wynosząc z grobu swego żywot chwalebny sobie i wszystkim tym, którzy Weń, mimo kaźni krzyża uwierzą i pod Jego sztandarem staną — żywot, chwałę i zwycięstwo! Alleluja!!!

Ks. Dr. Józef Kaczmarczyk prof. U. J.

Ludzie, którzy mają tworzyć Paneuropę.



Pod przewodnictwem Brianda obradował w Paryżu komitet dla stworzenia unji europejskiej.

Wykopaliska w Stobi.

Miasto z epoki greckiej w Jugosławji.

W 167 r. przed Chrystusem było miasto Stobi (w dzisiejszej Jugosławji), centrum wielkiego handlu solą. Pod panowaniem Rzymian dostąpiło to miasto zaszczytu, jakim niewątpliwie było prawo zezwalające na bicie własnej monety, rzadki przywilej nadawany jedynie miastom o szczególnem znaczeniu handlowem. Mamy z tych czasów dokument w postaci monety wybitej w mennicy miasta Stobi, a przechowywanej obecnie w Muzeum Brytyjskiem. W czasach późniejszych, mianowicie w 383 roku naszej ery, występuje miasto Stobi, jako stolica prowincji zwanej Macedonją II.

Pierwszy cios przyszłej zupełnej zagłady wymierzył miastu Teodoryk Wielki, przybyły na czele Gotów, którzy obłupili miasto doszczętnie i w pień wycięli całą jego załogę wojenną. Było to w r. 479. W kilkadziesiąt lat później trzęsienie ziemi w r. 518 straszliwe uczyniło tutaj spustoszenie, a reszty dokonało najście Słowian, tak, że już w VIII wieku Stobi zniknęło zda się zupełnie z powierzchni ziemi. W ostatnich czasach w czasie grzebania w zapach i ruinach Egiptu, Rzymu, Grecji i Babilonji nie zapomniano przecież o Stobi, mieście starożytnem i pełnem minionej chwały.

Owoce pracy, jaką podjęto na cmentarzysku stolicy dawnej antycznej prowincji, wypadły imponująco. Zdołano odkopać dotychczas część okazałego teatru greckiego o pojemności 5.000 miejsc, którego oryginalność stanowi brak sceny, zastąpionej przez dwupiętrową monumentalną fasadę, naśladującą architekturą swą fronton pałacu, ozdobionego filarami i niszami; wszystko z białego marmuru. Obok teatru odkryto dawny kościół chrześcijański, w którym wcale nieźle zachowały się przepiękne kapitele marmurowe, ornamentacje bizantyjskie w formie tkanej w kamieniu koronki i wspaniałe mozajki. W zeszłym roku ostatecznie odkopano wielkich rozmiarów budynek w kolumnady, baseny i szczątki po sztucznych ogrodach. Znaleziono tu niezwykle cenne płaskorzeźby, obrazy i posągi. Budynek ten zdobny jest również w mozajki, inkrustacje z pierwszej epoki bizantyjskiej i wiele innych przejawów przepychu, świadczącego o bogactwie i smaku mieszkańców, do jakich ongiś należał.

Sport.

55 nowych pilotów sportowych.

W ciągu roku ub. wyszkolono na terenie całej Polski **55 pilotów-turystów.** Z tego w centrum przysp. **wojsk.** lotn. w Łodzi wyszkolono 42 pilotów, **kluby** lot. zaś wyszkoliły 13 pilotów. Z pośród pilotów wyszkolonych w klubach lotn. **4-ch wyszkoliło się w aeroklubie akademickim w Krakowie,** po dwóch w aeroklubach akad. w Warszawie i Poznaniu, oraz w lubelskim klubie lotn., po jednym zaś w aeroklubie akad. w Wilnie, w śląskim klubie lotn., oraz w klubie lotn. Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

ARGENTYNA W DRUGIEJ RUNDZIE O PUHAR DAVISA.

Pierwsze tegoroczne spotkanie w pierwszej rundzie walk o puhar Davisa pomiędzy **Argentyną a Paragwajem** przyniosło **zwycięstwo Argentynie w stosunku 5:0.** Tym sposobem Argentyna zakwalifikowała się do 2-ej rundy.

Iskierki.

Czem się ludzie zajmują?

W spisie nowych, ostatnio opatentowanych wynalazków polskich figuruje na pewnem miejscu pięknie brzmiące nazwisko: Ch. Lejba Limonad z Warszawy. Dopisek: **„wynalazł czapkę dla szoferów“.**

Jak widzimy nie brakuje wynalazców w Polsce i to sprytnych wynalazców. Bo oto, niżej w tym samym spisie czytamy wiadomość o następujących wynalazkach: **„parasol kieszonkowy“,** dalej **„sposób wyrobu makaronu“,** następnie **„stół lub biurko z reklamami“.**

Zachęcamy do pracy przez Święta naszych Czytelników; jest jeszcze tyle rzeczy do wynalezienia a nieraz i na drobiazgach ludzie dorabiali się majątku. Oto np. wynalazki, które domagają się przemyślenia i opatentowania: czapka dla rowerzystów, chleb ze śniegu, wino z ziemniaków, praktyczny talerz, który zastępuje kanapę, rower kieszonkowy, ochraniacz butów przed zdarciem i t. d....

Nieogolona Ofelja.

W drugiej połowie XVII wieku Londyn nie uznawał aktorek w teatrze (podobnie jak i teatr japoński do ostatnich czasów nie uznawał kobiet na scenie). Role kobiece były wykonywane przez mężczyzn.

Kiedy pewnego razu król Karol II niecierpliwił się w loży teatralnej, że przedstawienie nie rozpoczyna się punktualnie, dyrektor teatru pokornie sumitował się przed nim:

— Jego Królewska Wysokość — Ofelja nie zdążyła się jeszcze ogolić...

Albowiem miano grać szekspirowskiego „Hamleta“.

Rzeczy ciekawe.

Uniwersytet na pustyni.

Sidi Okba jest jedną z najbardziej znanych uczelni Koranu w północno-zachodniej Afryce. Nazwę swą wzięła od wielkiego zdobywcy, który na ostrzu miecza niósł wiarę Islamu ludom północno-afrykańskim. Do meczetu, kryjącego wspaniały grób, **przybudowaną jest szkoła,** schronisko i kuchnia studencka. **Gospoda podobna jest do kurnika** o licznych przegrodach, do których dostawszy się po drabinie, pakuje się tylu studentów, ilu zmieści się na podłodze, leżąc pokotem. **Niema tu mebli, łóżek, żadnej zapasowej garderoby.** Wykłady odbywają się przeważnie na płaskim dachu meczetu. Tematem wykładów jest analiza ksiąg świętych i badanie historji Islamu. **Najgłówniejszem zadaniem jest nauczanie się Koranu na pamięć od A do Z.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 3-go kwietnia 1931.
Piątek 3: św. Ryszarda.
Sobota 4: św. Izydora.
Sobota 4: wschód słońca o godz. 5.33, zachód o godz. 18.35.

—o—

ZEBRANIE ARCHIDIECEZJALNEGO KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, 13 kwietnia b. r. o godz. 8.30 w sali Domu Księży przy ul. św. Marka 10. Na porządku dziennym: 1) Referat Ks. Dr. Prażmowskiego p. t. „Sprawy sodalicyjne“ z korreferatem Ks. Prof. J. Winkowskiego, 2) Sprawozdanie delegata Ks. Dr. J. Rychlickiego z Walnego Zebrania Związku Kół Księży Prefektów w Wilnie. O liczny udział uprasza Zarząd.

PAŁAC SZTUKI W WIELKANOCNE ŚWIĘTA. Wystawa francuska, oraz wystawy Podgórskiego, Cybulskiego i Krzetuskiej zamknięto będą tylko w pierwszy dzień świat. W Poniedziałek Wielkanocny Pałac będzie otwarty jak zwykle od godziny 10 rano. — Śliczna premja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (pejzaż Wyspiańskiego) wydawana jest codziennie dla posiadaczy akcji za rok 1930 w kancelarji Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim od 10 rano. Transport na prowincję już się zaczął i ukończony zostanie po świętach.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 1 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Dra Schneidra posiedzenie Sekcji V i VI. Na posiedzeniu tem naczelny lekarz miejski Dr. Owsiński, przedłożył prawozdanie z działalności Miejskiego Urzędu Zdrowia, a naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Dr. Wessely przedstawił sprawozdanie ze stanu opieki społecznej w mieście oraz wnioski w sprawach fundacyjnych i nominacji opiekunów społecznych. Sekcja przyjęła sprawozdanie i wnioski do zatwierdzającej wiadomości.

SPRZEDAŻ GAŁĄZEK KRZEWÓW I DRZEW. Magistrat przypomina zakaz sprzedaży na placach targowych gałązek cisa, pączków sosnowych, gałązek wszelkich kwitnących drzew owocowych, gałązek wilczego łyka i kosówki, złotogłowiu, szarotki oraz śnieżyczki. Sprzedaż gałązek innych krzewów i drzew jest dozwolona z zastrzeżeniem, że mają być cięte a nie łamane, oraz pod warunkiem, że osoby trudniące się ich sprzedażą obowiązane są wykazać się na żądanie organów kontrolnych świadectwem pochodzenia gałązek, wystawionem każdorazowo przez właściciela względnie zarządcę lasu a potwierdzonem przez naczelnika gminy.

JODYNĄ CHCIAŁ SIĘ POZBAWIĆ ŻYCIA. Adolf Zaiszewski zam. przy ul. Rakowickiej 12, będąc w stanie nietrzeźwym targnął się na swoje życie, wypijając jodynę. Wezwany lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatowi, poczem powierzył go opiece domowej.

POMYSŁOWA OSZUSTKA I NAIWNA EKSPEDJENTKA. Do sklepu Voglera przy ul. Florjańskiej przyszła jakaś kobieta, podając że przysłała ją Dr. Zarzycka po suknie. Ekspedjentka nie przeczuwając podstępu wydała jej suknię i dopiero po kilku godzinach dowiedziała się, że padła ofiarą pomysłowej oszustki.

POŻAR. W Biskupicach pow. Brzesko wybuchł pożar z powodu wadliwej budowy komina, pożar na strychu domu Józefa Karpiela. Pożar przerzucił się następnie na domy sąsiednie, niszcząc dachy 4-rech budynków. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się zapobiec szerszym rozmiarom klęski.

OKRADŁ SWEGO DOBROCZYŃCĘ. Stanisław Kudaś, student Uniw. Jag. zam. w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich przyjął na noc z litości nieznanego mu osobnika. Ten wywdzięczając się za nocleg swemu dobrodziejowi, skradł mu ubranie i zbiegł.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Sobota: Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Niedziela: „Mayerling“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).
CORSO: „Serce na bruku“ (Dzieje kobiety sponiewieranej).
WARSZAWA: „Wielka parada“ (John Gilbert, Renee Adoree).
UCIECHA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego“.
WANDA: „Orkan“ (w gł. roli Lupe Velez).
APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

—o—

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę dnia 5-go i poniedziałek dnia 6-go b. m.: „Płonąca granica“, „Emaus—Rękawka“ i „Marzenia Chaplina“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro teatr nieczynny. W niedzielę wieczorem ostatnia sensacja repertuaru, wzruszający „Mayerling“, który w tak wysokim stopniu zainteresował cały Kraków. W drugie święto po południu „Cyd“ w nieśmiertelnej transkrypcji Wyspiańskiego, wieczorem premiera „Roxy“, rekordowy sukces sezonu. We wtorek poświąteczny w dalszym ciągu „Mayerling“, we środę przepyszna satyra M. Pagnola „Pan Topaz“.

Nowe obciążenie budżetu gminnego

kwotą 240.000 zł. rocznie na wypłatę dodatku mieszkaniowego nauczycielom.

Wczoraj donosiliśmy, że z polecenia władz centralnych wstrzymano wypłatę dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych w Krakowie, przerzucając tę wypłatę na gminę. Magistrat m. Krakowa znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż stały miesięczny wydatek mieszkaniowy dla nauczycieli **nie był przewidziany w budżecie miejskim a źródła dochodowe gminy z trudem wystarczyły na najniezbędniejsze potrzeby.**

W dniu wczorajszym kasa miejska sporządziła listy nauczycieli krakowskich szkół powszechnych, którym ma być dzisiaj tj. w piątek wyasygnowany dodatek mieszkaniowy. Gmina wystarała się o pieniądze na ten cel. Dodatek mieszkaniowy dla krakowskiego nauczycielstwa wyniesie **20.000 zł. miesięcznie, czyli że roczny budżet gminy wzrósł niespodziewanie o 240.000 w wydatkach.** Wypłata będzie się odbywała 3-go każdego miesiąca.

Pożyczki lombardowe na potrzeby świąteczne.

W ostatnich dniach a szczególnie wczoraj dał się zauważyć w lombardach krakowskich niezwykle ożywiony ruch przy zastawach rzeczy. **Tłumy potrzebujących, przeważnie rodziny urzędnicze, zastawiały płaszcze zimowe, biżuterję itd. aby zdobyć pieniądze na konieczne zakupy świąteczne.** Rzecz charakterystyczna, że napływ do lombardów nie osłabł po pierwszem a raczej wzmógł się. Świadczy to, że skromne a w dodatku zredukowane pobory urzędnicze nie wystarczają na urządzenie świąt i tylko nadzwyczajne dochody (a więc np. pożyczki lombardowe) mogą umożliwić pokrycie najniezbędniejszych wydatków świątecznych.

Pieczywo do święcenia, żydzi i konkurencja.

Przed kilku dniami rozrzucono odezwę do chrześcijańskich obywateli m. Krakowa, wzywającą katolików, ażeby pieczywo świąteczne kupowali w katolickich bezwzględnie piekarniach, których w Krakowie mamy około 30-ci.

Cech katolickich właścicieli piekarń w Krakowie, mający za sobą 600 lat chlubnej tradycji, który tę ulotkę wydał, zwraca w niej uwagę, że „tak jak maco żydowskie nie mogą być wyrabiane w piekarniach katolickich, tak również i chleby świąteczne oraz jajeczniki żadną miarą nie powinny były być wyrabiane w piekarniach żydowskich“ — i **kończy wezwaniem, aby po świąteczne artykuły spożywcze udawać się tylko do piekarń katolickich.**

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, ale oto dowiadujemy się, że Zarząd Cechu Piekarzy w osobach prezesa p. Henryka Molickiego i wiceprezesa Jana Zielińskiego otrzymał już w cztery dni po rozrzuceniu ulotki (!) oskarżenie sądowe **o nieuczciwą konkurencję. Skargę wniosła Firma „Ziarno“ S. A.,**

———ooo———

Nie dajmy zginąć najbiedniejszym!

Towarzystwo „Ratujmy matki i niemowlęta“ z prezesową Teresą Sapieżyną na czele wydało odezwę do społeczeństwa, w której m. in. czytamy:

W okresie świątecznym, w okresie radości dla wszystkich, którzy mają własne ogniska zwróćmy się myślą do wydziedziczonych i opuszczonych i do tych, co nietylko nie posiadają rodziny i domu, ale którym brak nawet dachu nad głową i łyżki strawy.

Któż z nas nie spotkał tułających się po ulicach miasta wynędzniałych kobiet z dziećmi na ręku, do któregoż domu nie zapukała nieraz taka nieszczęśliwa, wracająca wprost ze szpitala i błagająca o ratunek, o umieszczenie jej i dziecka. Czyż nie opowiadały te kobiety zawsze tej samej i zawsze prawdziwej opowieści, że **nadaremno obchodziły wszystkie stale zapełnione żłobki, ale nigdzie miejsca nie było. Z wzrastającą nędzą i w parze idącem zawsze zepsuciem, takich istot nieszczęśliwych coraz więcej.**

Czy mamy prawo odepchnąć zbłąkaną? Czy pod pozorem niepopierania zła, w imię cnoty katońskiej mamy z niej zrobić zbrodniarkę, czy nie lepiej, czy nie bardziej po chrześcijańsku dać jej sposobność do poprawy i uratować życie niewinnemu w każdym razie dziecku. Spytajmy tych, którzy codziennie spotykają się z nędzą, którzy obchodzą zaułki i przedmieścia, którzy byli w norach, gdzie na przestrzeni paru metrów żyje po kilkanaście osób, którzy w izdebkach ciasnych i ciemnych odwiedzali **całe rodziny, zarażone gruźlicą**, którzy w więzieniu rozmawiali z uwięzionemi za podrzucenia i dzieciobójstwa spowodowane nędzą dziewcząt nieraz zaledwie 20 lat lub mniej liczących. Odpowiedzmy, czy możemy czekać zanim Skarb Państwa tak będzie bogaty, że wspaniałe wybuduje gmachy na ten cel, odpowiadające przepisom higjeny, czy nie lepiej **już obecnie choć w najskromniejszych rozmiarach rozpocząć akcję, nie dać matkom popełniać zbrodni i od śmierci ratować dzieci?**

Katolicki Związek Polek widząc rozpaczliwe położenie tych nieszczęśliwych kobiet, dla których w Krakowie pomimo tylu zakładów nie było żadnego przytułku — powziął myśl stworzenia Towarzystwa „Ratujmy matki i niemowlęta“ i myśl swą urzeczywistnił.

Stowarzyszenie zostało zatwierdzone przez władze i wynajęło **domek przy ul. Królowej Jadwigi 103 B, gdzie przyjmuje się matki z niemowlętami i daje schronienie tak długo, jak długo nie znajdzie się im możności uczciwego zarobkowania.**

Ponieważ jednak środki materjalne są zupełnie na wyczerpaniu dlatego Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą o przyczynienie się choćby najmniejszym datkiem do utrzymania tego dzieła. Niech te radosne Wielkanocne Święta przyniosą też najbardziej opuszczonym i pozbawionym wszystkiego istotom pomoc w ciężkiej doli, niech im nie braknie przynajmniej łyżki strawy, a dzieciom kropli mleka. **Wszystkie datki dla Towarzystwa „Ratujmy matki i niemowlęta“ przyjmuje Katolicki Związek Polek, Rynek główny 9.**

Oprócz datków pieniężnych przyjmuje się z całą wdzięcznością starą bieliznę i odzież.

———ooo———

Srebrny medal dla konstruktorów braci Działowskich.

Minister komunikacji odznaczył wybitną **działalność braci Działowskich z Krakowa na polu budowy konstrukcyj lotniczych, państwowym medalem srebrnym za awjonetkę ich budowy D. K. D. IV.**, własność Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, wystawioną na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w roku 1930 w Poznaniu. Awjonetka ta wybitnie przysłużyła się tutejszemu Komitetowi Wojewódzkiemu L. O. P. P. w pracy nad propagandą lotnictwa i powiększenia szeregów L. O. P. P.

W uznaniu chlubnych wyników pracy w dziedzinie lotniczej otrzymał **Aeroklub Akademicki w Krakowie** z Zarządu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu za rok 1929/30 **dyplom pochwalny.** Niemal równocześnie Morawski Aeroklub w Brnie nadesłał temuż Klubowi dyplom honorowy za zasługi w dziedzinie lotnictwa sportowego.

Studenci Uniw. Jag. w obronie Prof. Mysłakowskiego.

Zarząd Koła Pedagogicznego Uczniów Un. Jag. wystąpił z protestem przeciw ostatnim wystąpieniom I. K. C. pod adresem Dra Zygmunta Mysłakowskiego, profesora pedagogji Uniw. Jag.. „Odrodzona Rzeczpospolita — czytamy m. in. w proteście — zwróciła baczną uwagę na najważniejszą funkcję społeczną — wychowanie, a pracę nad kształceniem przyszłych wychowawców młodego pokolenia i nad ugruntowaniem podstaw naukowych wiedzy pedagogicznej powierzyła uczonym fachowcom, między którymi w pierwszym rzędzie znajduje się Prof. Dr. Zygmunt Mysłakowski. Piętnujemy z oburzeniem nazywanie tak ważnego działu nauki, jakim jest pedagogja „freblówką“ (w czasie przewodu sądowego). Pracując pod kierunkiem Prof. Dra Zygmunta Mysłakowskiego, znamy jego głęboką i rozległą wiedzę z dziedziny socjologji i pedagogiki, to też składamy mu wyrazy czci i wdzięczności za jego twórczą pracę“.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

KWIECIEN

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Dla bezrobotnych, na skutek apelu Ks. Metropolity Sapiehy: A. S. 10 zł; Janina Podworska Maków 5 zł; W. N. 20 zł; N. N. 50 zł; Dr Zygmunt Kuliński 10 zł; Marjan Padechowicz 5 zł.

Na Rodzinę Sierocą: Dr Szymanowicz, jako nieprzyjęte honorarjum 20 zł.

Po dachach domów do biur fabrycznych

We fabryce tutek Altesse—Wisła przy ul. Długiej 17. dokonano włamania kasowego. Włamywacze dostali się do fabryki **przez dachy sąsiednich domów i zoperowali kasę ogniotrwałą zabierając z niej 750 zł.** Włamywacze posługiwali się kluczami zrabowanemi z portjerni. Pootwierali wszystkie biurka, z których jednak nic nie zabrali. W pokoju sąsiadującym z biurem dyrekcyjnem pootwierali dwie dalsze kasy ogniotrwałe, gdzie również nic nie znaleźli. Pod zarzutem udziału w tem włamaniu aresztowano Stanisława Wróbla.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWA WIELKOTYGODNIOWE. Porządek nabożeństw Wielkotygodniowych w kościele OO. Reformatów: W W. Czwartek odbyła się Msza św. z asystą i Komunja św. o godz. 9 rano, następnie procesja do Ciemnicy. W W. Piątek — Ceremonje o godz. 9 rano, pasje śpiewane, Adoracja Krzyża, Missa praesanctificatorum i procesja do „Grobu“. W W. Sobotę o godz. 8 rano święcenie wody, ognia paschału i t. d. Msza św. uroczysta.

Rezurekcja w niedzielę o godz. 6 rano.

W kościele Marjackim w Wielki Piątek rozpoczną się ceremonje o godz. 9-tej, poczem złożenie Pana Jezusa do grobu. W Wielką Sobotę święcenie ognia, paschału i wody o godz. 8-mej. O godz. 7.30 wieczorem Resurekcja. W Wielką Niedzielę o godz. 10-tej suma pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. Inf. Dr. Kulinowski, Archiprezbyter kościoła Marjackiego. Kazanie wygłosi Ks. Prof. Dr. Jan Dąbrowski. W czasie sumy chór „Hasło“ pod kier. p. Stefana Profica wykona mszę ku czci Zmartwychwstania Pańskiego na motywach polskich W. Lachmana. O godz. 12-tej śpiewać będzie również chór „Hasło“.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW przy Grobie Bożym w Wielki Piątek o godz. 7 wieczorem chór męski „Moniuszko“ odśpiewa pieśni wielkopostne.

Życie gospodarcze.

Skarb państwa dopłaci w kwietniu 10 milj. na bezrobocie.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że na odbytem w dniu 26 marca b. r. posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy na miesiąc kwiecień, który przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników sumę **12,320.000 zł.**, na przejazdy robotników **4.100 zł.**, oraz na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych F. B. **200.000 zł.**

Razem więc preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na mies. kwiecień b. r. przewiduje 12.524.100 zł. po stronie wydatków, po stronie zaś dochodów z tytułu składek od zakładów pracy za zabezpieczonych robotników sumę 2.500.000 zł.

Dopłata skarbu państwa na rzecz Funduszu Bezrobocia będzie zatem wynosiła 10 miljonów złotych.

30 spółek akcyjnych skreślono z rejestru

Według tymczasowych danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku 1930 wykreślono w Polsce z rejestru handlowego **ogółem 30 spółek akcyjnych o kapitale łącznym w kwocie 16,033.000 zł.**, wobec 43 spółek w roku 1929 z kapitałem 61.738.000 zł.

Z liczby wykreślonych w roku 1930 spółek akcyjnych przypada na województwa centralne 13 z kapitałem 14.176.000 zł., na wschodzie — 1 z kapitałem 5.000 zł., na poznańskie i pomorskie — 10 o kapitale 739.000 zł., śląskie — 3 z kapitałem 1,000.000 zł. i na południowe — 3 spółki o kapitale 115.000 zł. Według ważniejszych grup ilość wykreślonych spółek przedstawia się następująco: w przemyśle **mineralnym i papierniczym** po jednej, **w metalowym, włókienniczym i chemicznym** po trzy, **w maszynowym i spożywczym** po dwie, oraz w innych grupach — piętnaście spółek.

Zwyżka cen zboża na giełdzie warszawskiej.

W ciągu ostatnich kilku dni nastąpiła nowa zwyżka cen zboża na rynku stołecznym, która szczególnie wyraźnie wystąpiła 31 ub. m. Żyto sprzedawano w Warszawie po 24 zł. za 100 kg, a pszenica osiągnęła w sprzedaży powyżej notowań giełdowych poziom 30—31 zł. za 100 kg loco Warszawa. W kołach kupieckich zwyżka ta tłumaczona jest warunkami atmosferycznemi oraz przedświąteczną zwyżką zapotrzebowania.

OGŁOSZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH W „MONITORZE POLSKIM“.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, że administracja „Monitora Polskiego“ przyjmować będzie od dnia 15 kwietnia b. r. do zamieszczania w „Monitorze Polskim“, wynikające z ustaw ogłoszenia o Walnych zebraniach i bilansach spółek akcyjnych, tylko za równoczesnem każdorazowem przedłożeniem wyciągu z rejestru handlowego, stwierdzającego faktyczne pełnomocnictwo osoby zgłaszającej do podpisywania korespondencji i zarządzeń imieniem firmy. Bez uwzględnienia powyższego ogłoszenia zamieszczane nie będą, jako niedostatecznie usprawiedliwione pod względem prawno-formalnym.

—— o ——

Mianowania i przeniesienia w państwowej służbie zdrowia.

W państwowej służbie zdrowia nastąpił ostatnio szereg mianowań i przeniesień.

Dr Włodzimierz **Jełowicki** mianowany został ordynatorem szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach; lekarz powiatowy w starostwie lipnowskiem Dr Eugenjusz **Górnicki** przeniesiony został na takież stanowisko do starostwa powiatowego grójeckiego; Dr Franciszek **Grochowski,** lekarz powiatowy w starostwie w Grzybowie, przeniesiony został na takież stanowisko do starostwa powiatowego w Jaśle; Dr Adam **Peters,** lekarz powiatowy w starostwie makowskiem, przeniesiony został na takież stanowisko do starostwa pow. w Wadowicach.

——×——

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2000 zł. na Nry: 3005 9441 41330 41094 45408 52902 56470 59383 97605 99726 113183 137317 144358 144597 178732 185482 192005 205963.

Po 1000 zł. na Nry: 1683 7614 29615 29953 31427 31623 44946 49868 51968 88271 89687 92145 93936 97134 104824 108877 110210 118771 152931 157237 162134 171037 177538 186265 205203 205326.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Niewyzyskane możliwości rozwojowe sadownictwa w Polsce.

Duże znaczenie będzie miała dla przyszłości polskiego sądownictwa właściwa polityka celna państwa. Postrachem producentów jest wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej, której projekt wypracowany został przed dwoma laty przez nasze sfery gospodarcze. W związku z tą taryfą będą poddawane rewizji traktaty zawarte z państwami obcemi i będzie to właściwy moment do zrewidowania ustępstw, które nie odpowiadają zmienionym warunkom, w jakich się znalazła wytwórczość owoców w Polsce.

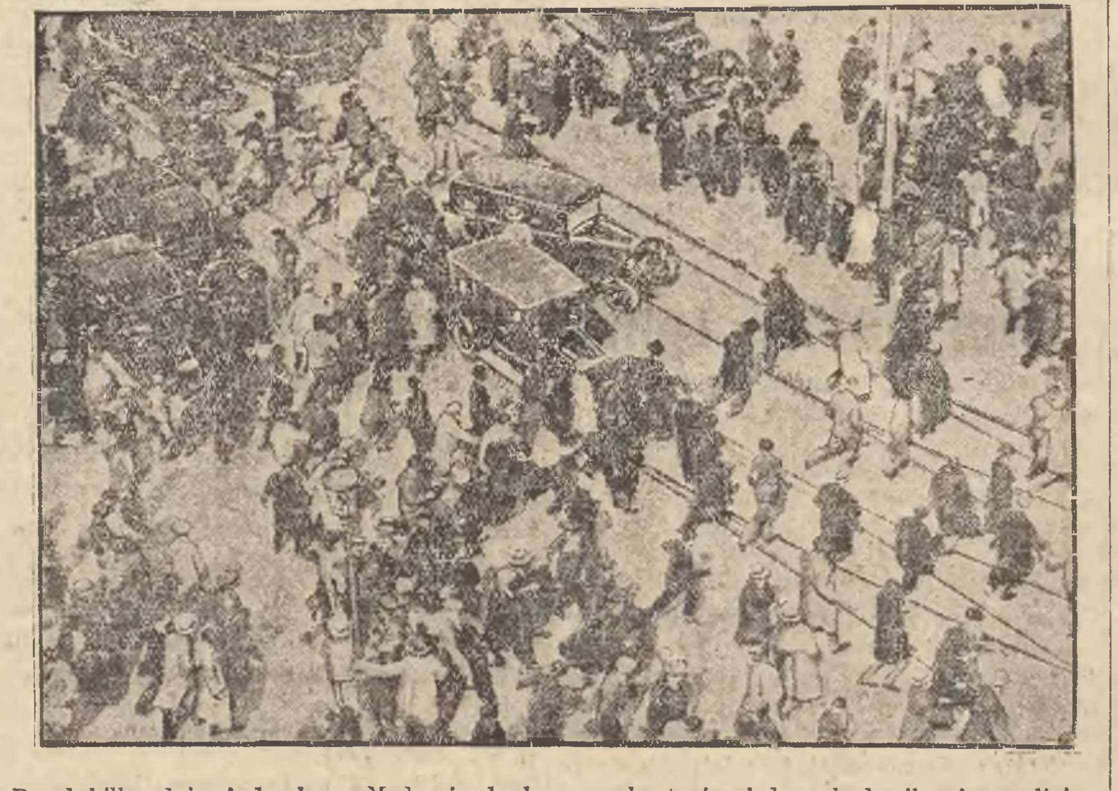
Obecna dobra konjunktura dla wytwórczości owoców potrwa lat kilkanaście i ci ogrodnicy, czy rolnicy, którzy jaknajszybciej odbudują zniszczone sady lub założą nowe, będą mogli liczyć na wysoką opłacalność swych nakładów.

W szybkiem tempie **powiększane są plantacje owoców jagodowych,** jak truskawek, malin i porzeczek, przeto w najbliższych latach liczyć się trzeba ze zniżką cen na te owoce. Ceny ich mogą w pewnym stopniu oddziaływać na ceny czereśni, których dojrzewanie przypada w tym samym okresie. Mimo to liczyć można na dobrą rentowność sadów czereśniowych, zwłaszcza położonych w pobliżu większych rynków zbytu.

Jeśli chodzi o **owoce ziarnkowe,** to zapewniony zbyt i wysokie ceny mają gruszki oraz jabłka zimowe, szczególniej te, które dadzą się przetrzymać do drugiej połowy zimy. Na jesieni mamy zapewnioną większą podaż jabłek, gdyż sady złożone z Antonówek na Litwie stosunkowo mało ucierpiały podczas mrozów 1928 r. W związku z tem producenci owoców winni więcej zainteresować się kwestją chłodzenia owoców, co pozwala przechowywać je przez czas dłuższy tak, by jesienne owoce mogły być spożywane w zimie.

W powiatach południowych woj. Stanisławowskiego, pozatem w innych okolicach kraju, gdzie na to pozwolą warunki lokalne, należy duży nacisk położyć na morele w odmianach wielkoowocowych. Sady morelowe są najwyżej rentującemi się sadami w Polsce, a podaż moreli nie pokrywa zapotrzebowania rynku. Wprowadzona obecnie zniżka celna na morele świeże w traktacie z Rumunja obowiązują tylko do 1. I. 1934 r. i zgodnie z tendencjami naszego rządu przedłużona nie będzie. Otwiera to wielkie możliwości dla producentów moreli.

Rozruchy studentów w Madrycie.



Przed kilku dniami doszło w Madrycie do krwawych starć między akademikami a policją. Na ilustracji widzimy, jak po pierwszych strzałach publiczność w popłochu usuwa się z głównych ulic.

Fundusz drogowy zawodzi...

Jak już donosiliśmy, ustawa o państwowym funduszu drogowym, nie wytrzymała próby życia. Przedsiębiorcy autobusowi, na których nałożono na podstawie tej ustawy niesłychanie wygórowane obciążenia — wypowiedzieli pracę swemu personalowi z dniem 1 kwietnia i unieruchomili komunikację, na linjach, które dotąd obsługiwali. Wychodzą bowiem z założenia, że tak wygórowanym ciężarom nie podołają, w szczególności nie da się pogodzić z kalkulacją ryczałtowanie tych opłat, które conajwyżej mogłyby być stosowane od sprzedawanych biletów.

Najważniejszym zarzutem, jaki kieruje się przeciw ustawie o fundusz drogowym, jest zwiększenie przez nią obciążenia społeczeństwa w dziedzinie opłat drogowych. W chwili tak ciężkiej dla życia gospodarczego jak obecna, każdy nowy ciężar, nowy podatek jest rujnujący i niczem usprawiedliwić się nie da.

Ponadto sprawę tego podatku załatwiano tak pospiesznie, tak niemal na kolanie, że uchwycono się najprymitywniejszej formy opodatkowania, tj. ryczałtu, nie uwzględniającego zupełnie tak ważnego faktu, jak intenzywność używania dróg przez dany pojazd. Nie zasięgnięto w tej sprawie nawet opinji izb przemysłowo-handlowych mimo, iż przepisy te stoją w ścisłym związku z życiem gospodarczem. Toteż nic dziwnego, że zamiast spodziewanych dochodów przyniosła zaraz u wstępu rozczarowanie.

——×——

Ostatnie przed świętami zebranie giełdowe

pod znakiem zupełnego zastoju.

Kraków 2 kwietnia. Na rynku akcyj zupełny brak tranzakcji. Na rynku walut dolar 8.89½—8.91¾ zł; czeki 8.90—8.92 zł.

Na rynku akcyjnym ostatnie zebranie odbyło się przy ogólnej niechęci do pracy; do żadnej tranzakcji nie doszło. Następna giełda odbędzie się we wtorek po świętach.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 kwietnia. Dolary 8.90¼, 8.92¼ 8.88¼. Dewizy: Belgja 124.09, 124.40. 123.78; Gdańsk 173.37, 173.80, 172.94; Holandja 357.80. 358.70. 356.96; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.91½, 35,00, 34.83; Praga 26.42½, 26.49, 26.36; Sztokholm 238.90, 239.50 238.30; Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Włochy 46.73½, 46.85, 46.62; Ryga 171.85, 172.28, 171.42; Berlin w obrotach prywatnych 212.45.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna seryjna 97.50 — 5% konwersyjna 49.25 — 7% stabilizacyjna 83.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 kwietnia. Paryż 20.34, Londyn 25.25½, Nowy Jork 5.19.72½, Belgja 72.26½, Włochy 27.21¾. Hiszpanja 56.80. Holandja 208.35, Berlin 123.78, Wiedeń 73.07½, Sztokholm 139.15, Oslo 139.07½, Kopenhaga 139.05. Sofja 3.76½, Praga 15.39¼, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.61½, Białogród 9.13, Atony 6.72, Bukareszt 3.09 3/8, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 181.00.

Radio.

Sobota 4 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15.50 Skrzynka techniczna; 16.10 Słuchowisko i koncert dla dzieci z Warszawy; 17.15 Słuchowisko z Katowic; 17.40 Odczyt pt.: „Dzwon królewski „Zygmunt“ — wygłosi p. dr H. d'Abancourt; 18 Rezurekcja — transmisja z katedry na Wawelu — w czasie Rezurekcji odezwie się „Zygmunt“; 19 Transmisja ze Lwowa. Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ i koncert. Po koncercie komunikaty z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.35 „Historja kota domowego“ — opowie p. dr M. Pawińska; 15.55 „Szkice obyczajowo-prawne“ w opracowaniu p. J. Pawłowicza; 19 Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ W. Hausmana. Następnie utwory J. S. Bacha wokalne i organowe. Transmisja na wszystkie stacje polskie Komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.50 Skrzynka pocztowa techniczna; 16.10 Program dla dzieci; 17.15 Słuchowisko z Katowic; 17.40 Transmisja z Krakowa. Odczyt o „Zygmuncie“, rezurekcja i dzwon Zygmunta; 19 Transmisja ze Lwowa. Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ i J. S. Bach: Utwory na kwartet wokalny. W przerwie repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. Po koncercie komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy.

Katowice (408.7). G. 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 17.15 Słuchowisko: „A trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał“ — G. Morcinka.

Trzęsienie ziemi w Nikaragui.



Nikaragua, mała republika w środkowej Ameryce, blisko kanału Panamskiego nawiedzona została katastrofalnem trzęsieniem ziemi. Na mapce znajdujemy stolicę, Managuę.

Niemcy liczą się z naciskiem Francji.

Wiedeń, 2. 4. (PAT). Donoszą z niemieckich kół dyplomatycznych: w Berlinie oczekują, że **nacisk, wywierany na Niemcy i Austrję zwiększy się, atoli Austrja i Niemcy są zdecydowane oprzeć się temu i przystąpić jak najrychlej do wypracowania wspólnej taryfy celnej,** co nie będzie przedstawiało szczególnych trudności. Termin 3-miesięczny, który początkowo uważano za dostateczny dla dokonania tych prac. okazuje się zbyt krótki. W Berlinie uważają za możliwe, że **Francja zgodzi się ostatecznie na układ gospodarczy niemiecko-austrjacki** i zażąda wzamian za to koncesyj politycznych, a mianowicie przedewszystkiem **zrzeczenia się przez Niemcy definitywnego „anschlussu". Rząd niemiecki jednak nie zgodzi się na takie załatwienie sprawy.**

60 decydujących dni dla konjunktury w Stanach.

Waszyngton 2. 4. (PAT). Wobec dążności do obniżenia płac, prezydent Hoover zamierza użyć wszystkich swoich wpływów, by przeszkodzić jego urzeczywistnieniu. Prasa pisze, że jeśli uda się utrzymać skalę płac na obecnym poziomie jeszcze w ciągu **dni 60, to kryzys, zagrażający utrzymaniu obecnego poziomu życia minie i nastąpi zdecydowana poprawa.**

Organizacja krótkoterminowego kredytu

Rzym. (PAT). Dziś wszystkie komisje konferencji zbożowej ukończyły swoje prace. Uchwała komisji kredytowej w sprawie zwrócenia się z poleceniem do Ligi Narodów, **utworzenia organizacji kredytu krótkoterminowego rolniczego** i usunięcia na plan wtórny **kredytów hipotecznych,** uważana jest przez państwa bloku państw agrarnych Europy wschodniej za zadośćuczynienie jego żądaniom.

Po zamknięciu konferencji zbożowej odbędzie się bankiet przedstawicieli bloku państw agrarnych Europy wschodniej z udziałem ambasadorów i ministrów państw, do tego bloku należących. Mają być wygłoszone przemówienia, podkreślające solidarność akcji państw, należących do bloku.

NIEMCY WYKUPUJĄ ZŁOTO FRANCUSKIE.

Warszawa 2. 4. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, że **Niemcy rozpoczęły wykupować złoto francuskie. Pierwszy transport złota wartości 4 miljonów, ruszył wczoraj do Kolonji.**

ZBIEGLI KOMUNIŚCI DYGNITARZAMI W ROSJI.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.). Partja komunistyczna na Białorusi sowieckiej przeprowadziła **pewne zmiany organizacyjne.** Usunięto dwu wybitnych działaczy, a w ich miejsce powołano zbiegłych niedawno **b. posłów sejmowych białoruskich Raka-Michałowskiego i Miotłę.**

POCHODY STRAJKUJĄCYCH KOMUNISTÓW WE FRANCJI.

Douai 2. 4. (PAT). W okolicach Douai zorganizowano pochód strajkujących, którzy mają na celu zmuszać pracujących górników do zaprzestania pracy. **Komuniści umieścili na czele pochodu kobiety,** popychające wózki dziecięce, chcąc w ten sposób utrudnić policji interwencję.

PRZELECIELI 9 TYS. KM. BEZ LĄDOWANIA.

Paryż (PAT). Lotnicy Paillard i Mermoz, którzy usiłowali pobić rekord długości i trwania lotu w zamkniętej przestrzeni, wylądowali dziś o godz. 5.45 po 59 godzinach lotu, przebywszy 9.000 km. Lotnicy pobili w ten sposób rekord długości lotu.

ZASTRZELIŁA TROJE WŁASNYCH DZIECI.

Berlin, 2 kwietnia. W Aschafenburgu rozegrała się dziś krwawa tragedja rodzinna. Rozwiedziona z mężem pewna urzędniczka bankowa po sprzeczce z rodziną **zastrzeliła troje własnych dzieci, swoją siostrę a następnie wyskoczyła z okna 4 piętra na bruk ponosząc śmierć na miejscu.**

DWIE KATASTROFY KOPALNIANE.

Dortmund 2 kwietnia. W kopalni węgla „Sachsen" w Heessen koło Hamm wydarzył się dziś wybuch. **Dwóch górników zostało zabitych, 11 rannych.**

Essen 2 kwietnia. W kopalni „Shamrock" nastąpił dziś wybuch gazów, skutkiem czego **1 robotnik został zabity, 3 odniosło rany.**

PRZECIWNIK WOLDEMARASA MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Kowno 2 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych **Aravicius podał się dziś do dymisji.** Jego następcą został mianowany szef policji kryminalnej pułkownik Rustejka, **nieubłagany przeciwnik Woldemarasa,** na którego zwolennicy Woldemarasa dokonali w sierpniu zamachu.

Samolot wojskowy runął na dziedziniec M. S. Wojsk.

Warszawa 2. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w południe wydarzyła się w Warszawie wielka katastrofa lotnicza. Z lotniska mokotowskiego nadleciał nad plac Zbawiciela, nisko szybujący samolot wojskowy typu Breguet. **Nad kościołem samolot zachwiał się, a pilot, chcąc widocznie wyprostować aparat, skręcił raptownie w prawo i po kilku sekundach runął na dziedziniec gmachu** Min. Spraw Wojskowych, mieszczącego się przy ul. Nowowiejskiej. W pobliżu muru budynku i niedaleko jednego z okien

samolot zarył się śmigłem w ziemię

i natychmiast stanął w płomieniach. Z ministerstwa rzucono się z gaśnicami na ratunek i po pewnej chwili płomień ugaszono. Po rozerwaniu pasów

wydobyto bardzo ciężko poparzonego obserwatora

podporucznika Likowskiego, który **doznał poważnych obrażeń, krwotoku ustnego i ma zwęgloną nogę.** Z pod gruzów wydobyto zwłoki **pilota por. Eug. Żebrowskiego.**

Powodem katastrofy było **nagłe uszkodzenie motoru, który odmówił posłuszeństwa na wysokości około 100 m.** Mimo to pilot usiłował jeszcze splanować na dziedzińcu, ale trącił skrzydłem, czy też sterem o mur, co stało się powodem kapotażu i wybuchu benzyny. Gdyby pilot wylądował był na ulicy albo na pobliskim placu, **katastrofa byłaby pociągnęła wiele ofiar w ludziach. Podczas akcji ratunkowej został ciężko poparzony wachmistrz żandarmerji Stanisław Chlebowski.** Na miejsce wypadku przybył gen. Konarzewski i szereg osobistości ze świata wojskowego.

Komisarz gen. Rzplitej w obronie

BEZPIECZEŃSTWO POLAKÓW NA TERENIE GDAŃSKA.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.). Niezależnie od not wystosowanych do senatu gdańskiego przez komisarza gen. Rzplitej p. Strassburgera, w **sprawie nieujawnienia i nieukarania sprawców napadów i pobicia na terenie Gdańska obywateli polskich i obywateli gdańskich narodowości polskiej** p. Strassburger interwenjował ponownie we wszystkich sprawach, które już poprzednio były przedmiotem jego interwencji.

Generalny komisarz Rzplitej zwrócił uwagę odpowiednim czynnikom senatu gdańskiego na to, że **władze gdańskie nie zdołały dotąd ustalić nazwisk osób, które kilkakrotnie w różnych punktach Wolnego Miasta Gdańska dokonały napadów na obywateli polskich,** bądź Polaków obywateli gdańskich, podkreślił ponownie

niedostateczny stan bezpieczeństwa na terenie W. M. Gdańska,

gdzie krwawe napady mnożą się coraz bardziej, a napadnięci nie doznają ani opieki ani satysfakcji. Komisarz gen. Rzplitej ponowił żądanie, by senat gdański wydał zarządzenia celem zabezpieczenia obywatelom polskim na terenie Gdańska opieki i bezpieczeństwa.

Zderzenie dwóch okrętów.

Londyn, 2 kwietnia. Na Morzu Śródziemnem, na wschód od Gibraltaru **zderzył się parowiec francuski „Florida" z brytyjskim okrętem lotniskowym „Glorious",** wskutek czego „Florida" została poważnie uszkodzona, przyczem **30 osób poniosło śmierć,** a szereg innych podróżnych odniósł rany. Parowiec „Florida" miał na pokładzie 500 podróżnych i znajdował się w podróży z Buenos Aires do Genui. Niezdatny do dalszej podróży parowiec musiał być przez „Glorious" przyholowany do Malagi.

W chwili katastrofy 17 samolotów ze statku „Glorious", które dokonywały ewolucyj, **nie mogły powrócić do swej bazy.** Władze hiszpańskie pozwoliły im wylądować na Maladze.

Londyn (PAT). Admiralicja donosi, że według ostatnich wiadomości, nadchodzących ze statku „Glorious", wielu członków załogi „Floridy", którzy znajdują się obecnie na pokładzie „Glorious", **jest ciężko rannych. 4 członków załogi zginęło na pokładzie statku „Floridy".**

2.600 OFIAR?

Nowy Jork, 2 kwietnia. Szef akcji ratunkowej w Managui amerykański komandor Braman donosi, że z pod gruzów zniszczonego miasta wydobyto dotychczas 600 zwłok ludzkich. **Wedle jego oceny pod gruzami znajduje się jeszcze około 2 tysiące ofiar.** Dokładnej cyfry ofiar nie można narazie ustalić, ponieważ wielu mieszkańców wyjechało nad morze na wywczasy świąteczne.

Czechosłowacja przyłącza się

do stanowiska Francji i Anglji.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) Z kół politycznych agencja Press otrzymała następujące informacje o stanowisku Czechosłowacji wobec zapowiedzianej austrjacko-niemieckiej unji celnej: **Rząd czechosłowacki nie zajął jeszcze ostatecznego stanowiska, ale sformułował już swoje zastrzeżenia i uwagi negatywne.** Koła polityczne czechosłowackie uważają, że sposób przeprowadzenia i przygotowania unji celnej między Austrją a Niemcami jest **sprzeczny z zasadami powojennej dyplomacji,** a w rezultacie zapowiedź przeprowadzenia tej unji po tajnych przygotowaniach **musi budzić nieufność Europy.** Czechosłowackie koła polityczne uważają, że **ten sposób przygotowania unji celnej jest niepraktyczny,** gdyż bez sympatji i zaufania innych państw realizacja unji w sferze nieufności **napotka na duże trudności.**

Nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy to, co głoszą zainteresowane czynniki niemieckie i austrjackie, że **unja ma charakter czysto gospodarczy, albowiem sprawy gospodarcze międzynarodowe są obecnie ściśle związane z politycznemi.** Pod względem gospodarczym unja **będzie dla Niemiec jedynie balastem,** a przemysłowcy i rolnicy austrjaccy już obecnie zmiarkowali, że unja stanowić będzie poważne zagrożenie ich interesów. Sfery te nie ukrywają, że godząc się na unję, **ponoszą ofiarę ekonomiczną dla celów politycznych.** Jest to dowód charakteru politycznego unji celnej niemiecko-austrjackiej. Unja ta jest właściwie odroczeniem starych planów niemieckich utworzenia **Mitteleuropy, opartej na koncepcji Berlin - Białogród** z naciskiem na południowy wschód. Teraz okaże się, czy plany te po wielkiej wojnie mają szanse urzeczywistnienia. Co się tyczy Austrji, to należy z naciskiem podkreślić, że **podkopuje ona tą umową traktaty pokojowe, a zarazem staje w sprzeczności z konwencją genewską z roku 1922, którą sama podpisała.** Czechosłowacja zasadniczo nie będzie przeciwdziałać akcji, zmierzającej do całkowitego uregulowania stosunków między Austrją a Niemcami, przyczem może to nastąpić nie wyłącznie między temi dwoma państwami, a w ramach ogólnoeuropejskiego porozumienia, czyli w ramach proponowanej przez ministra Brianda Paneuropy.

Takie uregulowanie stosunków między Austrją a Niemcami, oparte o porozumienie europejskie, daje gwarancję, że **będzie ono korzystne zarówno dla obu państw,** jak i dla wielu państw innych. Co się tyczy dalszego postępowania Czechosłowacji w omawianej sprawie, to **Czechosłowacja przyjęła tezę angielską i francuską,** że kwestja unji celnej niemiecko-austrjackiej dotyczy wielkiej ilości państw, wchodzących w skład Ligi i przez to **sprawa powinna być poddana opinji Genewy.**

Kowno 2 kwietnia. Poseł niemiecki w Kownie założył u rządu litewskiego protest z **powodu wydalania Niemców z Kłajpedy i odmowy udzielania Niemcom zezwolenia na przyjazd do Litwy.**

Jaca. (PAT). Oficerowie, skazani w toczącym się tu ostatnio procesie, **odjechali do Tarragony, skąd udadzą się na wyspę Minorka, gdzie odbędą kary.** Tłum zebrany na dworcu, zgotował **odjeżdżającym owację.**

Pozytywne rezultaty konferencji zbożowej

Rzym (PAT). Przewodniczący konferencji zbożowej sen. de Michelis, stwierdził wobec prasy włoskiej i międzynarodowej, że bez względu na zrozumiałe z punktu widzenia nietylko psychologicznego, ale i ekonomicznego różnice, jakie się zarysowały na poszczególnych posiedzeniach, konferencja rzymska może wykazać się pozytywnemi wynikami. Jednym z tych wyników jest fakt, że **po raz pierwszy przedstawiciele rolnictwa państw europejskich mogli porozumieć się z analogicznymi przedstawicielami państw zamorskich w sprawach, w których oba kontynenty są zainteresowane.**

Pozytywny jest również fakt osiągnięcia zgody na zwrócenie się do Ligi Narodów w sprawie **kredytów krótkoterminowych.**

W uzupełnieniu oświadczenia de Michelisa zauważyć należy co następuje: W kołach konferencji ogólnie podkreślają, że inicjatywa Polski co do nawiązania natychmiastowego porozumienia **pomiędzy eksporterami zboża,** czego kategorycznie domagał się prezes polskiej delegacji dr. Rose, w celu likwidacji stoków zbożowych z r. 1931, przyczyni się do odprężenia sytuacji na rynku zbożowym, bezplanowe rzucanie na rynek nagromadzonych stoków mogło bowiem wywołać katastrofę gospodarczą. Postanowienie konferencji rzymskiej w tej mierze, uważane jest więc słusznie za rozwinięcie akcji zapoczątkowanej przez blok państw agrarnych Europy wschodniej na konferencji warszawskiej. Realizacja projektu polskiego dokonywuje się niezwykle szybko. Już dziś obradowała komisja złożona z przedstawicieli **państw, eksportujących zboże,** m. in. państw bloku Europy wschodniej, Rosji sowieckiej, Kanady, Australji, Argentyny i Indyj, które postanowiły zwrócić się do szefa delegacji Kanady z prośbą o podjęcie przewodnictwa i organizacji pierwszego zebrania eksporterów. Szef delegacji kanadyjskiej po porozumieniu się ze swym rządem misję tę przyjął, wyznaczając termin pierwszego posiedzenia eksporterów na 18 maja b. r. w Londynie.

Zniżka w dziale konfekcji

według zestawienia min. przemysłu i handlu.

Warszawa 2. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu ogłasza że na skutek przeprowadzonej przez rząd akcji, ceny artykułów konfekcyjnych **obniżyły się, osiągając w dziedzinie bieliźnianej zniżkę 10 do 16%,** w dziedzinie konfekcji damskiej **10 do 15%.**

DOROCZNY ZJAZD ARTYSTÓW SCENICZNYCH ROZPOCZĄŁ OBRADY.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.). Dziś rozpoczął się doroczny zjazd artystów scenicznych. Do honorowego prezydjum zjazdu wybrano pp.: **Teklę Trapszową, Lucynę Kotarbińską i Józefa Sosnowskiego.** Zjazd postanowił przeciwstawić się projektowi połączenia teatrów dramatycznych warszawskich.

—o—

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.). Z ramienia Polskiej Grupy Unji Parlamentarnej wyjeżdżają do Genewy na doroczne posiedzenie Rady wiceprezes Grupy **p. J. Dębski** oraz prof. **Wacław Makowski.**

—o0o—

OBALENIE RZĄDU HITLEROWSKIEGO W TURYNGJI.

W dniu 1 kwietnia sejm krajowy Turyngji uchwalił votum nieufności dr. Frickowi, ministrowi spraw wewnętrznych, hitlerowcowi. Ten pierwszy i jedyny dotąd w Niemczech rząd **„narodowo-socjalistyczny" upadł dzięki temu, że niemiecka partja ludowa, która dotąd popierała dra Fricka, zdecydowała się położyć kres jego rządom.** Fakt ten wywołał w Niemczech duże wrażenie.

SINTAIR STEEMAN: 19

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Owszem, a pan?

— Wracam także. Może pójdziemy razem?

Obaj mężczyźni szli w milczeniu, każdy zajęty zwojemi myślami.

— Nic nowego, Franciszku? — zapytał Miette, mijając odźwiernego.

Hirtoux wyjął fajkę z ust, splunął artystycznie i odpowiedział:

— Nic, proszę pana.

— Jakże się miewa żona? Czy przestała się bać?

— Dziękuję, ma się lepiej.

Stonebridge oczekiwał detektywa przed drzwiami.

— Czy mogę mówić do pan? — zapytał.

— Ależ oczywiście mój drogi. Chodź do mego pokoju, będziemy swobodniejsi.

Detektyw zaprowadził ucznia do siebie i wskazał mu fotel, zagłębiając się równocześnie w drugi. Stonebridge wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki list i podał go detektywowi.

— Od moich rodziców — rzekł.

Miette zaczął uważnie czytać list, pisany po angielsku. Treść jego brzmiała:

Drogi mój chłopcze!

Oboje z matką bardzo się cieszymy, że jesteś zadowolony z pobytu w kolegjum. Wiadomość o tragicznej śmierci dyrektora zrobiło na nas przygnębiające wrażenie i napełniła nas zdumieniem. Bóg nie dopuści, aby podobna zbrodnia uszła winowajcy bezkarnie. Pochwalam wszystko, co zrobiłeś, aby pomóc do wykrycia mordercy i nie mam nic przeciwko temu, abyś w przyszłości brał udział w tych poszukiwaniach o ile tego zajdzie potrzeba. Aby ułatwić śledztwo, chcę ci opisać szczegółowo naszą wizytę u ś. p. dyrektora.

Jak to prawdopodobnie sam pamiętasz najlepiej, przyjechaliśmy do Houthalen w dniu zbrodni o godzinie trzeciej, około czwartej zaś byliśmy u dyrektora. Gdy pożegnaliśmy się z tobą, drogi chłopcze, dyrektor oprowadził nas po gmachu, który nam się niezmiernie podobał. Wszystkie urządzenia są doprawdy bez zarzutu. Pod jednym tylko względem zauważyłem duży brak, a mianowicie, zdziwiła mnie tak mała ilość łazienek. Zwróciłem więc w tej chwili uwagę dyrektora na ten szczegół.

— Jak to się dzieje — zapytałem, że w tak doskonale, powiedziałbym nawet wykwintnie, urządzonym zakładzie ma pan tylko trzy łazienki dla uczniów. Uważam, że to jest niedostateczne.

— Jestem tego samego zdania — odpowiedział dyrektor — tembardziej, że jak pan widzi, mam tu miejsce jeszcze na osiem łazienek. Niestety nie posiadam narazie odpowiednich środków na tego rodzaju inwestycje. — Ile panu na to potrzeba? — zapytałem. — Jakieś trzydzieści tysięcy franków — odpowiedział mi pan Valense. Zdecydowałem się pożyczyć te pieniądze dyrektorowi i gdy wróciliśmy do jego gabinetu, zaproponowałem mu bezterminową pożyczkę, którą przyjął z wdzięcznością Wobec tego dałem mu zaraz tysiąc dolarów, które pan Valence wsunął do dużej białej koperty, napisawszy na niej cyfrę przyjętej kwoty.

Zabawiliśmy jeszcze kilka chwil w gabinecie, poczem dyrektor odprowadził nas do bramy. Czy miał wtedy kopertę w ręku, tego ani ja, ani matka nie możemy sobie przypomnieć, jak również tego, czy zostawił owe tysiąc dolarów na biurku, albo raczej., czy je schował do szuflady.

Innych szczegółów, niestety, nie mogę ci udzielić. Mam wrażenie, że widziałem jakiegoś człowieka, czekającego w hallu, ale matka nie zauważyła go, i twierdzi, że mi się to tylko wydaje.

Załączam w liście czek na 1.200 dolarów zaczynam się obawiać, że doprawdy tamten tysiąc stał się przyczyną śmierci biednego dyrektora; z kwoty tej zatrzymaj dwieście dolarów na twoje wydatki, zaś tysiąc odaj panu wicedyrektorowi Pille na pokrycie kosztów instalacji łazienek. Matce niezmiernie zależy na przyspieszeniu tych robót, gdyż obawia się, że nie możesz korzystać z kąpieli w każdej chwili, gdy masz na to ochotę.

Kończę już ten długi list, mój kochany chłopcze i raz jeszcze ci przypominam, że człowiek powinien zawsze służyć każdej dobrej sprawie, a przy sposobności pamiętać o tem, że rozsądek jest niezbędny w każdem poczynaniu.

Ściskam twoją dłoń, kochany synu i załączam od matki wiele ucałowań, z których będziesz rad z pewnością, gdyż wiesz, jak bardzo są serdeczne. jak i o tem, że przesyła ci je najczulsza z matek.

J. J. Stonebridge.

Detektyw przeczytał list z wielką uwagą. Gdy skończył, przyglądał się długo Edwardowi, który, zapaliwszy fajeczkę. wydawał się pogrążony w głębokiej zadumie.

— Twój ojciec — rzekł wreszcie Miette — jest bardzo hojnym człowiekiem.

— Bardzo.

— Jest też niezwykle dokładny.

— Bardzo.

— Oddał mi olbrzymią usługę.

— Olbrzymią.

— Gdyż wiem teraz, jakie były pobudki zbrodni.

— Wie pan.

— Mogę dać odpowiedź na pytanie „dlaczego“?

— Może pan.

— Dyrektora zamordowano w celach rabunkowych.

— Yes.

— Jednego żałuję, a mianowicie tego, że ojciec twój nie pamięta, czy pan Valence schował pieniądze, oraz czy rzeczywiście w hallu ktoś go oczekiwał. Narazie muszę ustalić, czy...

— Czy ktoś wiedzieć o pieniądzach, jakie zostawić mój ojciec.

— Brawo! (C. d. n.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.